Numer zawiera 16 stron z dodatkiem ilustrowanym.

Nr. 5 (Należ. poczt. opł. ryczałtem.) Lwów, poniedziałek 6 stycznia 1930. Rok XXXIV.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie

Krakow
Biblioteka Jagiellonska

Słowo Polskie

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.560. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Bank Międzynarodowy — na widowni.

Wśród licznych zagadnień, stanowiących porządek dzienny obradującej właśnie pod przewodnictwem premjera belgijskiego p. Jaspara drugiej konferencji haskiej, na pierwszy plan dla swej doniosłości wysuwa się bezsprzecznie sprawa Banku Międzynarodowego. Zadaniem tego banku ma być przejmowanie sum, wypłacanych przez Niemcy na poczet reparacyj, obrót temi kwotami i przekazywanie ich we właściwych terminach państwom wierzycielskim. Komitet ekspertów opracował już statut banku, a jego zagadnienie wywołało we Francji ożywioną polemikę między otoczeniem Brianda, a radykałami z ugrupowania pana Daladier. Obecnie kwestja ta staje się aktualna i zasługuje z naszej strony na jak najbaczniejsze zainteresowanie.

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych z dnia 29 grudnia kilku posłów radykalnych znowu zaczepiło koncepcję banku. Zdaniem ich przedstawiciele interesów prywatnych zdołali dostosować organizację przyszłego Banku do własnych interesów i rola tak powstałej instytucji może być niebezpieczna i szkodliwa. Potężne obroty Banku mogą zaciążyć na całym systemie wymiany międzynarodowej. — Bank ten będzie mógł odciąć środki do życia każdemu krajowi, którego polityka nie będzie mu się podobać. Niemcy, afiszując się systematycznie swoją nędzą, już teraz głoszą, że głównem zadaniem Banku będzie uskutecznienie rozwoju ich eksportu. Dzięki Bankowi Międzynarodowemu finansjera międzynarodowa uzyska definitywną hegemonję nad Europą.

Przeciwko tym niebezpieczeństwom projekt statutu Banku nie zawiera żadnych gwarancyj. Wprawdzie Bank ten nie może dokonywać emisji biletów, ani też udzielać zaliczek rządom, ale pozatem dyrektorowie banków emisyjnych, zasiadający w jego radzie zawiadowczej, będą mieli nieograniczoną możność używania go, jako swego narzędzia (a raczej narzędzia stojących za nimi kół finansjery). Wobec tego radykalni krytycy Banku pp. Margaine, Georges Bonnet, Bergery etc. domagają się jaknajściślejszej kontroli działalności Banku przez zainteresowane rządy (ewent. za pośrednictwem Ligi Narodów), oraz ograniczenia kompetencyj Banku, aby poza przeprowadzaniem rachunkowości, związanej z wypłatami kwot reparacyjnych instytucja ta nie mogła dokonywać żadnych innych operacyj.

Mamy więc tu do czynienia z wyraźnym odruchem przeciwko międzynarodowej plutokracji liberalnej, której narzędziem może być w obecnych warunkach Bank Międzynarodowy. Na pozór może uderzać, że sprzeciw przeciwko temu stanowi rzeczy wychodzi właśnie ze sfer francuskiej partji radykalnej, na wskróś przeżartej przez ideologję międzynarodowego liberalizmu, a będącej wszak typowym wykładnikiem działalności lóż masońskich. — Rzecz ta wyjaśnia się, gdy zważymy, że od niedawnego czasu partja radykalna weszła w orbitę wpływów antyliberalnego syndykalizmu, oraz gdy weźmiemy pod uwagę, że ma ona swoje porachunki z p. Briandem, jednym z organizatorów liberalnej międzynarodówki europejskiej. Dodajmy, że i francuscy socjaliści na wzmiankowanem posiedzeniu parlamentu markowali opozycję przeciwko Bankowi. — Wszak nie mogą oni stanąć jawnie po stronie międzynarodowej plutokracji. Z tej strony sprzeciw jest jednak bez znaczenia. Przecież Druga Międzynarodówka, stojąc przez członków Labour Party u steru rządów Anglji mogłaby w każdej chwili obalić projekt Banku. Nie czyni ona jednak tego i nie uczyni, znajduje się w silnych związkach z liberalną międzynarodówką finansów, której toruje ona drogę, broniąc demokracji parlamentarnej i propagując pacyfizm, nie liczący się z życiowemi potrzebami poszczególnych państw.

Odpowiedzi premjera Tardieu i ministra skarbu Cheron na zarzuty posłów radykalnych bynajmniej nie rozproszyły niebezpieczeństwa. Wykazywali oni, że Bank nie może nadużyć swych kompetencyj i że interesy francuskie są w nim dostatecznie zabezpieczone. Zresztą — jak mówi p. Cheron — „najlepszym środkiem dla uniezależnienia się państw jest znajdować się w dobrej sytuacji finansowej". Przedstawiciele rządu w obronie aktualnej koncepcji Banku apelowali gorąco do „zdrowego sensu" Izby. Istotnie Francja należy do krajów staro - kapitalistycznych, dla których korzystna jest polityka międzynarodówki liberalnej. Dzięki odbudowie zdrowej waluty przez p. Poincarego może ona dziś znowu wrócić do swej tradycyjnej roli bankiera i finansisty między narodami. Niebezpieczeństwa, wypływające ze strony plutokracji, nie spadną na Francję, tylko na inne kraje, podczas gdy Francja sama obficie może uczestniczyć w polityce wyzysku.

Dlatego nie dziwimy się, że pp. Tardieu i Briand ponad głowami opozycji radykalnej, a w porozumieniu z przedstawicielami Anglji i Niemiec, poprowadzą dalej politykę, której produktem jest Bank Międzynarodowy. Ostrzeżenia przeciwników plutokracji nie tracą przez to nic ze swej wymowności i aktualności. Że właśnie w kontynentalnych krajach liberalnych tj. w Niemczech i we Francji finanse wybornie oddziaływują na politykę, jest to kwestją notoryczną. Drastyczny przykład stanowi wydarzenie z ostatnich dni: obalenie ministra finansów Hilferdinga przez p. Schachta, prezesa Banku emisyjnego Rzeszy i jedną z przyszłych głów Banku Międzynarodowego. Nie jest zaś tajemnicą, że p. Schacht jest w tym wypadku nie tylko wykładnikiem interesów ciężkiego przemysłu i finansistów niemieckich, ale że za jego manewrem stało także amerykańskie konsorcjum Morgana, pragnące odebrać zarząd skarbu niemieckiego socjalistom. Równie znamienne wpływy na Bank francuski i na politykę finansową Francji, miała finansjera w okresie spadku franka (do r. 1926) i wtedy także obalała ona dowoli gabinety i usuwała niewygodnych sobie ministrów (w pierwszym rzędzie pana Caillaux, który miał odwagę przeciwstawić się dyktaturze Finaly'ego). Powstanie Banku Międzynarodowego i oddanie go w ręce finansistów z pominięciem przedstawicieli narodów w przyszłości ogromnie spotęguje i ułatwi te podstępne machinacje plutokracji, dążącej do hegemonji w Europie.

Wzywamy więc naszych przedstawicieli i społeczeństwo do czujności, a w razie potrzeby do energicznego odporu przeciwko dążeniom finansiery, ponieważ Polska należy jeszcze niestety do krajów gospodarczo - słabszych, dla których niebezpieczeństwo idące z tamtej strony jest znacznie większe, aniżeli starych państw z uporządkowaną gospodarkę liberalną. — Wpływu na organizację Banku Międzynarodowego nie będziemy mieli, a nawet jakikolwiek udział Polski w zarządzie Banku jest problematyczny. Tembardziej należy więc mieć się na baczności.

K. Z.

Genewa i Haaga.

Przemówienie ministra Zaleskiego na konferencji prasowej.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT) Minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski, na konferencji prasowej w dn. 4 bm. wygłosił następujące przemówienie:

Dnia 13 bm. zbiera się Rada Ligi Narodów na 58 sesję. Ta sesja Rady zbiega się z 10-letnią rocznicą pierwszego posiedzenia Rady Ligi, które, jak wiadomo, miało miejsce 20 stycznia 1920 r.

Zgodnie z zasadą kolejności, przewodnictwo w Radzie Ligi tym razem będzie powierzone przedstawicielowi Polski.

Głównem zadaniem styczniowej Rady Ligi będzie wykonanie zleceń ostatniego Zgromadzenia, które, jak wiadomo, zostawiło pod tym względem dość bogatą spuściznę.

UZGODNIENIE PAKTU LIGI NAR. Z PAKTEM KELLOGA.

W dziedzinie prawnej wysuwa się na pierwszy plan sprawa uzgodnienia paktu Ligi Narodów z paktem Kelloga. Pakt Ligi Nar. w obecnej swojej postaci toleruje wojny, tak zwane wojny legalne, podczas gdy pakt Kelloga zebrania wszelkie wojny wogóle. Stąd wynika oczywista sprzeczność między temi dwoma umowami międzynarodowemi. Na tę sprzeczność zwrócił uwagę na X-tem Zgromadzeniu delegat brytyjski, który zaproponował, aby Zgromadzenie wprowadziło odpowiednie zmiany do paktu Ligi Nar., celem uzgodnienia go z paktem Kelloga. X-te Zgromadzenie zleciło Radzie powołanie do życia politycznego komitetu złożonego z 11-tu osób, który ma zająć się opracowaniem paktu zgodnego z odpowiednimi artykułami paktu Kelloga. Skład tego komitetu będzie ustalony przez Radę styczniową, przyczem Rada nie będzie się tymczasem zajmować meritum sprawy.

CIEKAWA KWESTJA PRAWNICZA.

Inna ciekawa kwestją prawniczą, która figuruje na porządku dziennym Rady, to wniosek finlandzki nadania Stałemu Trybunałowi Sprawiedliwości w Hadze uprawnień instancji kasacyjnej w stosunku do innych sądów międzynarodowych. Poraz pierwszy z wnioskiem w tej kwestji wystąpił na Zgromadzeniu delegat polski, mecenas Ruendstein w 1924 r. w czasie obrad komitetu prawników, powołanych do opracowania statutu Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Wniosek Ruendsteina był zatem pierwszą próbą wprowadzenia stopniowania instancji sądowej na terenie międzynarodowym.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Styczniowa Rada Ligi będzie musiała dużo wagi poświęcić zagadnieniom gospodarczym, ponieważ w ostatnich czasach prace ekonomiczne Ligi napotykały na pewne trudności. Na niedawno odbytej konferencji międzynarodowej w sprawach zakazu wywozu i wwozu oraz w sprawie traktowania dziedzin celnych, nie udało się uzgodnić sprzecznych poglądów i konferencja zakończyła się bez wyniku. Nake

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

Longines
precyzyjny zegarek
26 światowej marki
do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

JOB ŻĄDAJCIE FRANCUSKICH BIBUŁEK CYGARETOWYCH
10069

KINO LEW
Dziś wspaniały nowoczesny film pełen sentymentu, dowcipu i sensacji p. t.:
„Ojciec rywalem syna"
z HARRY LIEDTKE w gł. roli. — Wspaniała wystawa. — Baleczna gra artystów.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

zuje to dużą ostrożność w posuwaniu się naprzód w dziedzinie gospodarczej, gdzie wszelkie realne prace mają na celu uzgodnienie sprzecznych interesów w ten sposób, aby ani zysk ani strata nie były udziałem kilku tych państw.

ROZEJM CELNY.

Najważniejszem zagadnieniem ekonomicznem, jakie staje obecnie przed Radą, to sprawa zwołania międzynarodowej konferencji t. zw. rozejmu celnego. Jak wiadomo, delegacje angielska i belgijska zaproponowały X. Zgromadzeniu zwołanie międzynarodowej konferencji, która miałaby na celu opracowanie konwencji o rozejmie celnym. Ten ostatni polegałby na wzajemnem zobowiązaniu państw kontynentalnych do niepodwyższania stawek celnych w ciągu paru lat. Tymczasem możnaby przygotować ewentualnie grunt do stosownej redukcji ceł w drodze umowy międzynarodowej. X-te Zgromadzenie zgodziło się na zwołanie konferencji rozejmu celnego. Poważna ilość państw zgodziła się wziąć udział w tej konferencji. Dotychczas wiadomo już o zgłoszeniu 25 państw, m. in. i Polski udziału w tej konferencji. Rada Ligi na zasadzie tych odpowiedzi, zadecyduje, czy i kiedy ma być konferencja zwołana. Rada ustali datę konferencji na luty bież. roku. Należy z góry liczyć się z dużemi trudnościami, z któremi konferencja będzie musiała walczyć w celu wprowadzenia w życie rozejmu celnego i dlatego nie można zupełnie optymistycznie zapatrywać się na konferencję rozejmu celnego, jakkolwiek sama myśl godna jest poparcia.

KWESTJE MNIEJSZOŚCIOWE.

Jak zwykle, na porządku dziennym Rady figurują także kwestje mniejszościowe. Po skargach Niemców z polskiego Śląska, w kilku drobnych sprawach, wniosione zostały także do Rady petycje stowarzyszenia Polaków w Niemczech, którzy skarżą się na uniemożliwianie Polakom ze Śląska niemieckiego przez władze administracyjne nabywanie nieruchomości. Tyle szczegółów o najbliższej sesji Rady.

DONIOSŁE DLA POLSKI ZAGADNIENIA W OBRADACH HASKICH.

Obecnie chcę tu Panom udzielić kilku informacyj co do rozpoczętej wczoraj II-giej konferencji haskiej. Aczkolwiek Polska w całokształcie zagadnień, będących przedmiotem obrad haskich, ma zainteresowanie mniej rozległe, aniżeli szereg innych państw europejskich, niemniej jednak w Hadze decydowane będą doniosłe zagadnienia, mające istotne znaczenie dla Polski, przedewszystkiem zagadnienia natury finansowej. Na plan pierwszy, z punktu widzenia naszych interesów, wysuwają się tam sprawy następujące:

1) definitywne zakończenie rozrachunku naszego z komisją odszkodowań; 2) dokonanie rozrachunku między Polską i Rzeszą niemiecką z jednoczesną likwidacją tysięcy spraw spornych i procesów, zawisłych przed trybunałami polskimi; 3) zakończenie rozrachunku z Austrją z tytułu cesji terytorjum b. monarchji austrjackiej; 4) wspólny rozrachunek nasz z tytułu kosztów utrzymania wojsk plebiscytowych.

Wszystko są to sprawy pierwszorzędnej doniosłości dla nas, których załatwienie w poważnym stopniu wpłynie na sytuację finansową Polski. Przez definitywne ustalenie wysokości zobowiązań finansowych Rzeczypospolitej, położy się bowiem ostateczny kres dzisiejszemu stanowi płynności i niepewności ciążących na hipotece Państwa Polskiego, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na naszą międzynarodową sytuację kredytową. Mogę już dziś oświadczyć, że mam nadzieję, iż najbardziej zasadnicze przynajmniej postulaty finansowe nasze znajdą w czasie obrad haskich pomyślne rozwiązanie.

Układy haskie jednak są nie tylko jedynym w swoim rodzaju olbrzymim rozrachunkiem, opartym na kompromisie i wzajemnych koncesjach. Układy haskie mają swoje wyraźne oblicze polityczne i tej sprawie pragnę również poświęcić słów parę.

„DUCH LOCARNA".

Układy te wynikły z dążenia szeregu państw do poszukiwania wspólnym wysiłkiem w atmosferze wzajemnego zaufaniu i dobrej woli rozwiązania niezmiernie złożonych i trudnych zagadnień doby powojennej. Atmosferę tę w języku potocznym nazywają niektórzy czasem „duchem Locarna". Treść praw na układów lokarneńskich wszystkim panom jest dobrze znana. Rząd polski układy te podpisał a sejm je aprobował. Wiemy wszyscy, że z punktu widzenia naszych interesów posiadają one dobre i złe strony. To też nie wchodząc jednak w bardziej szczegółowe rozważania na temat paktu lokarneńskiego, uwagi te pragnę poświęcić stosunkowi naszemu do tego, co się zwie duchem Locarna.

Pozytywny stosunek Rządu i społeczeństwa polskiego wobec dążności do organizowania w duchu porozumienia i zaufania stosunków międzynarodowych znajdował i znajduje swój wyraz w całej naszej polityce zagranicznej; w dążeniu do nowych, lepszych, rozumniejszych i szlachetniejszych form i warunków współżycia między państwami. Polska zdecydowana jest zawsze kroczyć w pierwszym szeregu.

Zbliżenie francusko-niemieckie nie może odbyć się kosztem Polski.

Najdonioślejszym niewątpliwie dla nas problematem na tej drodze jest równoległa normalizacja stosunków między Rzeszą niemiecką a Francją i Polską. Jest to niewątpliwie główne dziś zagadnienie rozwoju powojennej polityki europejskiej. Niejednokrotnie już stwierdzałem, że normalizacja stosunków francusko-niemieckich, nie może budzić w Polsce żadnych obaw, że wprost przeciwnie idzie ona po linji podstawowych dążeń polityki polskiej, stanowi ona nierozłączny warunek normalizacji stosunków Rzeczypospolitej Polskiej z Rzeszą niemiecką. Bo tak, jak nie byłaby do pomyślenia kolaboracja polsko-niemiecka, bez całkowitego uwzględnienia interesów Francji, tak też zbliżenie francusko-niemieckie nie może odbywać się kosztem interesów Polski. Leży to w logice obecnej sytuacji politycznej międzynarodowej. Jest to fundament tej równowagi i pokoju.

Dlatego też raz jeszcze stwierdzić muszę, że ta tak prosta, a mam wrażenie słuszna zasada, na której opierają się stosunki sprzymierzeńcze polsko-francuskie przestrzegana była zawsze przy wszelkich praktycznych rozwiązaniach aktualnych zagadnień tak z jednej strony, jak i ze strony sprzymierzonej z nami Francji. Znalazła ona między innymi swój wyraz w rozmowach moich z p. Briandem, odbytych w sierpniu w Hadze i Genewie, które doprowadziły do całkowitego uzgodnienia poglądów obu rządów na aktualne zagadnienia doby obecnej.

W tej tak ścisłej współpracy francusko - polskiej, życie codzienne, normalne wysuwa nowe zagadnienia pierwszorzędnej doniosłości dla obu krajów, zakres bowiem spraw interesujących oba rządy jest niezmiernie wielki. Uzgodnienie między obu państwami poglądów na poszczególne zagadnienia z natury rzeczy wywołuje niekiedy różnicę zdań i dyskusję, które jednak prowadzone w atmosferze głębokiego zaufania wzajemnego i zrozumienia wspólnych interesów życiowych obu stron w niczem przyjaźni francusko - polskiej zaszkodzić nie mogą. Zawiedzie się jednak każdy, ktoby chciał budować na przelotnych rozbieżnościach poglądów Francji i Polski.

NIE JEST DOŚĆ CHCIEĆ POKOJU.

Wreszcie na zakończenie chciałbym podkreślić doniosłość roli prasy obu krajów w rozwoju stosunków i współpracy polsko - francuskiej. Ściślejszy, niż dotychczas kontakt obu pras, ściślejsza i bardziej wszechstronna wymiana informacji i większa ilość poważnych korespondentów francuskich w Polsce i polskich we Francji niewątpliwie w znacznym stopniu ułatwiłaby zadanie obu rządom.

Taka wzajemna wymiana informacji uniemożliwiłaby, a w każdym razie utrudniłaby znacznie, pogłębiając wzajemną znajomość obu społeczeństw takie n. p. przejawy, jak okazywane w ostatnich dniach zdenerwowanie części opinji polskiej debatą nad polityką zagraniczną w parlamencie francuskim.

Zapobiegałaby ona również nie zawsze dokładnemu oświetlaniu przez niektóre organy prasy francuskiej roli i znaczenia Polski w polityce międzynarodowej. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że pokolenie francuskie, które przeżyło Marnę i Verdun, wie dobrze, że nie jest dość chcieć pokoju, że jednym z warunków nieodzownych zapewnienia pokoju jest posiadanie siły, którąby mogła się w razie smutnej potrzeby burzycielom pokoju przeciwstawić.

=□=

Z Ostrowskich
Janina Ptaszkowa
żona naczelnika urzędu pocztowego
po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 3 stycznia 1930 r. w 38 roku życia.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 5-go stycznia 1930 r. o godz. 1-szej po południu z krypty kościoła OO Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożnych chrześcijan w ciężkim smutku pozostały
Mąż, Synowie i Rodzina.

Z DNIA.

MARSZ. PIŁSUDSKI POWRÓCIŁ Z KRYNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 stycznia. (G) Dziś w godzinach rannych przybył z Krynicy do Warszawy marsz. Piłsudski. Na dworcu powitał p. Marszałka premjer Bartel w towarzystwie min. Józefskiego.

P. PREZYDENT W SPALE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 stycznia. (zo) P. Prezydent Rzpltej wyjeżdża w niedzielę rano na parudniowy odpoczynek do Spały. Powróci do Warszawy we wtorek lub środę przyszłego tygodnia. 13-go bm. rozpocznie się w Puszczy Białowieskiej wielkie polowanie reprezentacyjne.

MIN. JOZEFSKI SKŁADA OFICJALNE WIZYTY.

Warszawa, 4 stycznia. (AW) Minister Spraw Wewnętrznych, p. Józefski, złożył w dniu 4 bm. w godzinach wieczornych oficjalne wizyty nuncjuszowi papieskiemu Msgr. Marmaggiemu, ambasadorowi angielskiemu i ambasadorowi francuskiemu Laroche.

NOMINACJA POR. ZAĆWILICHOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 stycznia. (zo) Porucznik Stanisław Zaćwilichowski otrzymał dziś nominację, jako pełniący obowiązki szefa gabinetu Prezesa Rady Ministrów.

DELEGACI ZWIĄZKU ZIEMIAN U P. PREMJERA BARTLA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 3 stycznia. (zo) Premjer Bartel przyjął dziś rano delegację Związku Ziemian w osobach księcia K. Lubomirskiego i p. Jana Steckiego. Delegaci złożyli memorjał w sprawie polityki zbożowej oraz projekt ustawy o ubezpieczeniach społecznych. Memorjały zostały również złożone ministrowi Przemysłu i Handlu oraz kierownikowi Ministerstwa Rolnictwa.

Następnie premjer Bartel był przez cały prawie dzień w sejmie, gdzie uczestniczył w obradach komisji budżetowej.

Warszawa, 4 stycznia. (AW) Do wczorajszej konferencji premjera Bartla z posłem Radziwiłłem przywiązują wielką wagę, bowiem, jak wiadomo, konserwatyści nie mają dotychczas w obecnym Rządzie swego przedstawiciela.

P. DASZYŃSKI PROSI O ZWOŁANIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 stycznia. (zo) Marszałek Daszyński wystosował dziś do prezesa komisji konstytucyjnej posła Makowskiego (BB) pismo treści następującej:

Proszę uprzejmie Pana Prezesa o zwołanie w czasie najbliższym posiedzenia komisji konstytucyjnej celem rozpoczęcia prac nad projektami konstytucyjnymi. (—) Daszyński.

PODKOMISJA DO ZBADANIA SPRAWOZDAŃ N. I. K. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 stycznia. (zo) Dziś ukonstytuowała się podkomisja sejmowa do zbadania zamknięć rachunkowych N. I. K. P. Przewodniczącym tej komisji został poseł Rataj.

NOWELIZACJA DEKRETU O SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 4 stycznia. (AW) W przyszłym tygodniu Dziennik Ustaw ogłosi przyjętą przez sejm ustawę o nowelizacji dekretu Prezydenta Rzpltej o sądownictwie.

KŁOPOTY FINANSOWE M. ŁODZI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 stycznia (zo.) Dziś przybył do Warszawy prezydent m. Łodzi pos. Ziemięcki z prośbą o ratowanie Łodzi od katastrofy finansowej.

Mianowicie w ub. roku magistrat m. Łodzi uzyskał 1 milj. zł. pożyczki od ministerstwa skarbu na prowadzenie robót sezonowych z tem, że pożyczka ta ma być zwrócona z funduszów budżetu zwyczajnego do końca r. 1929. Gdy do końca grudnia magistrat nic nie spłacił, Izba skarbowa w Łodzi zatrzymała 250.000 zł. należnych magistratowi z tytułu dodatków miejskich do podatków państwowych.

Interwencja p. Ziemieckiego dotyczyła właśnie odwołania tego zarządzenia.

Jubileusz 50-letni.

W roku 1880 zostało założone Laboratorjum St. Górski w Warszawie. i wydało na rynek najpopularniejszy obecnie płyn Arago do niszczenia odcisków (nagniotków). Skuteczność tego płynu przewyższa wszelkie wyroby konkurencyjne. Pomimo wyższej ceny sprzedażnej płyn Arago cieszy się największym wzięciem, ponieważ każdy woli zapłacić cokolwiek więcej i dostać faktycznie dobry preparat, aniżeli tanio kupić szkodliwe środki. 10 najwyższych nagród na wystawach krajowych i zagranicznych świadczy o jakości tego popularnego płynu.

=□=

OSTRZEZENIE!

Tylko dobre się naśladuje i fałszuje

Dlatego musisz chroniąc się przed bezwartościowemi naśladownictwami żądać wyraźnie znanych od dziesiątek lat

czekoladek przeczyszczających

DARMOL

Nr. rej. M. S. W. 1199.

Na każdej tabletce znajduje się napis **Darmol J. Brady.**

Do nabycia we wszystkich aptekach!

Wyniki głosowania nad budżetem Min. Skarbu i Prez. Rady Min.

Premjer Bartel odpowiada na zarzuty opozycji.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT). Na przedpołudniowem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do obrad nad preliminarzem budżetu Prezydjum Rady Ministrów, w obecności premjera dra Bartla.

Sprawozdawca, poseł Kornecki wnosi do poszczególnych pozycji preliminarza poprawki zmierzające do obniżenia szeregu pozycji, w szczególności do obniżenia funduszu dyspozycyjnego co wysokości 150.000 zł..

Referent wnosi dalej o obniżenie o 50.000 zł. — do wysokości 150.000 zł. — wydatków na komisję studjów nad usprawnieniem administracji publicznej — następnie o skreślenie całej sumy 70.000 zł. na sekretarjat ekonomiczny ministrów. Co się tyczy funduszu kultury narodowej, to zapytuje premjera, jaki będzie los tego funduszu, albowiem jest on już wyczerpany.

Przechodząc do omówienia preliminarza Najw. Trybunału Administracyjnego — referent zauważa, że Trybunał ten był stale przeciążany, nie proponuje jednak nowych etatów sędziowskich z tego względu, że prezes Trybunału zauważył, że to nie zapobiegłoby w chwili obecnej wzrostowi spraw. — Raczej należy stworzyć nowy urząd dla spraw administracyjnych.

Dalej sprawozdawca przechodzi do preliminarza budżetu Polskiej Agencji Telegraficznej. Mówca porusza sprawę wzrostu wydatków, co pozostaje w związku ze zmianą systemu uposażeń. Mówiąc o wydziale filmowym, referent wypowiada się za odstąpieniem tego wydziału komu innemu. Dalej uważa za zbyteczną instytucję Rady Nadzorczej P. A. T. i proponuje skreślenie tej pozycji, wynoszącej 4.800 zł.

Zabiera głos **premjer dr. Bartel**, podkreślając w wyjaśnieniu sprawy etatów, że liczba ich w porównaniu z latami 1926-1927 spadła z 69 na 54: wzrost zaś wydatków o 10 procent tłumaczy się 15 proc. dodatkiem dla urzędników. Dalej Premjer podkreśla, że jeśli się ponadto uwzględni koszty komisji usprawnienia administracji i koszty sekretarjatu ekonomicznego Rady Ministrów, przyczem Premjer prosi o utrzymanie tej pozycji, to wzrost okaże się tylko opłyczny. Wzrosła także liczba sędziów i urzędników w Trybunale Administracyjnym, na którego rozwoju wszystkim zależy. Obcięcie wydatków na ten cel byłoby rzeczą szkodliwą. — Premjer sprzeciwia się skreśleniu sum na rady nadzorcze, gdyż są one organem kontroli Rządu nad sprawnością przedsiębiorstw państwowych. Działania ich są bardzo owocne nie można zaś wymagać, aby panowie spełniający je, za nadprogramową pracę nie byli wynagradzani.

Z kolei udziela wyjaśnień **I. Prezes Trybunału Admin. p. Różycki.** zaznaczając między innymi, że o zmniejszeniu etatów sędziowskich nie może być mowy.

Premjer dr. Bartel wyjaśnia jeszcze, że wniosek referenta Korneckiego o zwiększenie wpływów z Kapituły Orderowej o 12.000 zł. jest chyba nieporozumieniem. Zwrot kosztów za ordery dotyczy tylko odznaczonych w kraju, a zwrot od odznaczonych za granicą nie jest przewidziany i nie można żądać, aby odznaczeni w kraju płacili za odznaczonych za granicą.

Dyrektor P. A. T. p. Starzyński tłumaczy tendencje zwyżkowe budżetu P. A. T. zaatakowane przez referenta koniecznością wzmożenia służby propagandowej, utworzeniem nowych stanowisk za granicą, wyjaśnia sprawę uposażeń ryczałtowych, co się zaś tyczy wydziału filmowego, to jest on pewną inowacją, którą mówca uważa za wskazaną, gdyż dotychczasowa rodzima produkcja filmowa obraca się wyłącznie w dziedzinie krajoznawstwa. Mówca jest za utrzymaniem Rady Nadzorczej jako organu kontrolnego i zaznacza, że wynagrodzenie za te czynności wynosi zaledwie 100 zł. miesięcznie.

Po krótkich wyjaśnieniach dyrektora drukarń państwowych p. Baranowskiego zabrał głos **dyrektor funduszu kultury narodowej p. Michalski**, wyjaśniając, że fundusz ten pozostał wprawdzie poza ministerstwem oświaty, lecz minister oświaty jest członkiem stałego komitetu i ma w nim głos decydujący. W dalszym ciągu mówca wyjaśnia na jakie cele zostały wydane pieniądze w ogólnej sumie 4.285.321 zł. — Wreszcie podkreśla, że fundusz ten jest prawie wyczerpany, gdy tymczasem potrzeby nauki są ogromne.

Po referacie posła Liebermanna, który porusza kwestję Trybunału Admin., zabiera głos **pos. Czapiński**, który apeluje do Premjera, aby starał się o lepsze zorganizowanie i ujednostajnienie fundacji władz administracyjnych pod względem prawnym.

Poseł Kozłowski (BB), wyraża zadowolenie, że poseł Czapiński podejmuje teraz wniosek, który w imieniu klubu BBWR postawił w roku zeszłym poseł Krzyżanowski, żądając skupienia funduszów dyspozycyjnych w Prezydjum Rady Ministrów. Co się tyczy Trybunału Administracyjnego, mówca zauważa, że obciążenie go obecnie wynika ze stosowania naszych ustaw, które są nieskodyfikowane i Rząd nie może przesądzać sam wielu rozbieżności i spraw spornych i wskutek tego do prowadza je do Trybunału. Mówca dowodzi wielkiego pożytku funduszu kultury narodowej dla nauki i sztuki i wnosi, aby fundusz ten został w budżecie utrzymany w kwocie 2 milionów złotych na rok przyszły.

Pos. Rybarski omawia budwżet P. A. T., proponując obniżenie o 50.000 zł. pozycji na korespondentów zagranicznych. Omawia wreszcie sprawę komisji dla usprawnienia administracji.

Pos. Trąmpczyński wyraża uznanie Premjerowi za wydanie okólnika w sprawie godzin biurowych urzędników.

Pos. Polakiewicz zaznacza, że referując w sejmie przez trzy lata budżet Prezydjum Rady Ministrów, za każdym razem stwierdzono bez sprzeciwu komisji i sejmu wydatki zarządu centralnego, stale okazujące tendencje oszczędnościowe a komisja dwukrotnie wyraziła uznanie specjalne temu resortowi. Jeżeli teraz stwierdza się, że budżet ten został podniesiony i nie wykazuje tendencji oszczędnościowych, nie jest to twierdzenie objektywne.

Przechodząc do sprawy Najw. Trybunału Administr., mówca oświadcza, że klub BB nie uważa za słuszny projekt utworzenia okręgowych urzędów Trybunału Administracyjnego, bo to wywołałoby tylko większy napływ spraw. Mówca opowiada się przeciwko wnioskom referenta o skreślenie 50.000 zł. z funduszu dyspozycyjnego Premjera, zaznaczając, że stanowisko referenta było podyktowane stosunkami politycznymi, co wydaje się niesłuszne. — Mówiąc o P. A. T. poseł Polakiewicz zaznacza, że w masie komunikatów i depesz może się zdarzyć omyłka. Wreszcie odpowiada w sprawie agencji „Iskra".

Pos. Chrucki (Kl. Ukr.), wypowiadając się przeciwko do tychczasowej polityce narodowościowej Rządu, zgłasza wniosek o skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego Prezydjum Rady Ministrów.

Po przemówieniu posł. Czapińskiego — który polemizuje z posłem Polakiewiczem w kwestjach prasowych, przewodniczący zarządził przerwę do godziny 16.30.

WYNIKI GŁOSOWANIA NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SKARBU.

Na posiedzeniu popołudniowem przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerstwa Skarbu. W głosowaniu przyjęto wszystkie wnioski referenta za wyjątkiem jednego a mianowicie o skreślenie 26 milj w dochodach z po-

(Dalszy ciąg na stronie 4-tej.)

WKRÓTCE W **APOLLO** **ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN** Z AL JOLSONEM

Wstęp na salę tylko na oddzielne przedstawienia.

Turcja tworzy ambasadę w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 stycznia. (zo). W niedalekiej przyszłości poselstwo polskie w Angorze i poselstwo tureckie w Warszawie podniesione będą do rangi ambasad. Prace przygotowawcze są w toku. Przemianowanie poselstw na ambasady ma być dokonane jednocześnie w obu stolicach, a ostateczny termin uzależniony jest od przeprowadzenia niezbędnych formalności przez rząd republiki tureckiej.

Ambasada polska w Angorze będzie szóstą z kolei ambasadą polską. Ambasadorem zostanie podobno mianowany obecny poseł p. Olszewski.

=□=

Uzgodnienie poglądów Francji i Anglji na konferencji w Haadze.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 4 stycznia (G.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" podaje z Paryża, iż koła polityczne nie kryją swego zadowolenia z przebiegu pierwszego dnia konferencji w Hadze. Tardieu miał dłuższą rozmowę z kanclerzem skarbu angielskiego Snowdenem. Rozmowa ta była bardzo swobodna i szczera, co uważają za dobrą wróżbę dla dalszego przebiegu konferencji.

Tak Tardieu jak i Snowden wykazali zupełną zgodność poglądów na wszystkie punkty sporne. Nie należy zatem, jak twierdzą powyższe koła polityczne, spodziewać się trudności ze strony delegacji angielskiej, jak raczej ze strony Niemców.

Warszawa. 4 stycznia (G.) Z Paryża donoszą: „Excelsior" omawiając rezultaty wczorajszego dnia w Hadze, stwierdza, że utworzenie dwóch oddzielnych komisyj: dla odszkodowań niemieckich i reparacyj wschodnich nie było posunięciem zbyt szczęśliwem, ponieważ dzieli zagadnienie reparacyjne na dwie części. Pozatem zachodzi możliwość, że obie komisje opracują niezgodnie ze sobą raporty.

Haga, 4 stycznia. (PAT) Ze strony francuskiej informują, że wszystkie negocjacje w Hadze, w sprawach, w których odnośne rządy łatwo potrafią wyrównać różnice poglądów, sprowadzają się do jednego zasadniczego punktu a mianowicie efektywnej i definitywnej komercjalizacji długu niemieckiego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI O UMOWIE Z POLSKĄ.

Berlin. 4 stycznia (PAT.) Biuro Wolffa w depeszy z Hagi ogłasza następujący komunikat: W celu zapobieżenia mylnym wieściom stwierdza się, że w związku ze złożeniem polsko - niemieckiej umowy na konferencji haskiej chodziło tylko o tę część umowy, która zawiera artykuł, dotyczący likwidacji, gdy inne części umowy polsko-niemieckiej z dnia 31 października r. ub. a więc kwestja prawa odkupu i sprawa mniejszości narodowych w stosunku między Niemcami a Polską wprawdzie należą do tej samej umowy, nie będą jednak w przyszłości złożone w Hadze.

=□=

(Ciąg dalszy ze strony 3-ciej).

datku majątkowgo. Przyjęto rezolucję referenta, wzywającą minisra skarbu do przedłożtnia komisji? budżeowtj przed rzecim czyaniem budżeu aków gospodarki Banku Gospod. Kraj.

Z kolei Izba przysąpiła do dalszych rozpraw nad preliminarzem budżetu Prezydjum Rady Mi.

BB PRZESTRZEGA BEZWZGLĘDNIE ZASADY NIEINTERESOWANIA.

Pos. Polakiewicz wobec oświadczenia przedstawicieli stronnictw opozycyjnych o nadużywaniu aparatu administracyjnego dla celów BBWR i o stronniczości urzędników oświadcza w imieniu swego klubu, co następuje: Klub BBWR jako organizacja posiada swój własny aparat organizacyjny w postaci sekretarjatów wojewódzkich i powiatowych i sieci mężów zaufania, zapomocą którego realizuje swoje cele. BBWR, mając charakter organizacji współpracującej z rządem, z natury rzeczy posiada i posiadać musi głębszą i ściślejszą wzajemną współpracę tego Rządu i jego organów. Dlatego musimy stanowczo zastrzec się przeciwko uogólnianiu poszczególnych aktów nieodpowiedzialnych zachowania się rzekomych sympatyków BBWR. BBWR wymaga od swoich posłów, działaczy i reprezentantów, by nie wpływali na tok urzędowania na czyjąkolwiek korzyść, przestrzegając bezwzględnie zasady nieinterwenjowania. — Przekroczenie tych zasad potępiamy i w razie stwierdzenia konkretnych wypadków BBWR przeciwstawi się temu stanowczo.

PRZEMÓWIENIE PREM. BARTLA.

Premjer Bartel oświadcza, iż zajmie się sprawą opóźnienia publikowania wyroków N. T. A. tak, aby ludność nie cierpiała. Premjer zgadza się na utworzenie 4 etatów urzędników kancelaryjnych dla tej instytucji, oraz na powiększenie wydatków na budowle w wyskości 50.000 zł.

Dalej Premier oświadcza, że wobec urzędników, którzy zamiast urzędować, zajęci są innymi rzeczami, jak zbieraniem prenumeraty, wystąpi bezwzględnie. Prezes dyrekcji kolei, który każe sobie przedkładać spis abonujących dany organ prasowy, jest niewątpliwie w nieporządku. Prezes dyrekcji kolei nie jest od tego, aby się interesował, kto co czyta.

Co do PAT, to w wielu wypadkach — mówi Premjer — panowie się mylą, lecz zarządzę szczegółowe badanie i rzeczy stronnicze, jeżeli są, będą usunięte. Co się tyczy komisji usprawnienia administracji, to premjer ma pełne zaufanie do przewodniczącego tej komisji, wiceministra Jaroszyńskiego, i sądzi, że praca, która tam się odbywa, warta jest 200.000 złotych. Przyniesie ona korzyści wprawdzie nie w najbliższej przyszłości, ale później. Premjer wnosi, aby tej kwoty nie zmniejszać.

Dalej Premjer sprzeciwia się myśli skupienia funduszów reprezentacyjnych w jeden. Zresztą sprawa rozdziału tych sum między poszczególne resorty będzie wspólnie w Radzie ministrów uzgodniona. Będą mieli przytem głos prezes Rady ministrów i minister Skarbu.

Co do wniosku o wstawienie sumy na fundusz kultury narodowej, Premjer imieniem Rządu zgadza się na to, uzależniając to jednak od utrzymania maksymalnej wysokości budżetu 2,950.000.000 zł. Premjer zaznacza przytem, że przerwanie działalności tego funduszu byłoby bardzo nieodpowiednie a nawet szkodliwe. Wiele prac cennych rozpoczęto, przynoszą one chlubę twórczości polskiej.

Wreszcie premjer sprzeciwia się obcinaniu wydatków biurowy i przy tej sposobności wyraża się z największem uznaniem o urzędnikach Prezydjum Rady ministrów. Również sprzeciwia się skreśleniu pozycji na sekretarjat komitetu ekonomicznego, jako szczególnie potrzebny dla szefa Rządu.

Przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE NAD BUDŻETEM PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Referent wycofał kilka swych poprawek. W głosowaniu przyjęto poprawkę o skreślenie 5.000 z wydatków kapituły orderu. Przy głosowaniu nad funduszem dyspozycyjnym, pos. Rataj, w imieniu stronnictw centrowych i lewicowych oświadczył, że wstrzymują się one od głosowania, aby dać wyraz swemu objektywnemu stosunkowi do nowego Rządu i nowego premjera.

W głosowaniu odrzucono wniosek pos. Chruckiego o skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego, a następnie odrzucono wniosek referenta, za którym opowiedziały się tylko 3 głosy, co do zmniejszenia funduszu o 50.000. Odrzucono dalej propozycję referenta skreślenia pewnych sum na komisję usprawnienia administracji i na sekretarjat komitetu ekonomicznego. Wstawiono 3 miljony na fundusz kultury narodowej. W przedsiębiorstwach skreślono 4800 zł. na Radę nadzorczą PAT. Wobec tego prof. Bartel zapytał, kto to będzie kontrolował, na co poseł Wyrzykowski odpowiedział: NIK. — Również skreślono, na wniosek pos. Rybarskiego 50.000 zł. na korespondentów zagranicznych.

Na tem głosowanie ukończono. Przewodniczący oznajmił, że następne posiedzenie odbędzie się 10 stycznia.

POSIEDZENIE SEJMU 10 B. M.

Warszawa, 4 stycznia. (PAT). Najbliższe posiedzenie sejmu zostało wyznaczone na dzień 10 stycznia o godz. 16-tej.

=□=

WIELKA SPRZEDAŻ INWENTARZOWA

CENY ZNIZONE OD 10% DO 20%

JEDYNA OKAZJA ZAKUPU

najwytworniejszej **bielizny, pończoch, trykotaży, rękawiczek, krawatów, bielizny stołowej** i **płócien** w najlepszej jakości po najniższych cenach.

CENY ZNIZONE OD 10% DO 20%

M. BEYER i SKA

UL. LEGJONÓW L. 1.

27n

Oświadczenie premjera Bartla w klubie sprawozdawców sejmowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 3 stycznia (zo.) Dziś w południe po posiedzeniu komisji budżetowej przybył p. premjer Bartel do lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych.

— Przyszedłem się panom przedstawić — oświadczył p. Premjer — nazywam się Kazimierz Bartel, bo panowie mogliście zapomnieć. Przyszedłem pokłonić się panom, pozdrowić panów i ce tout.

Głosy: I nic więcej?

Premjer Bartel: Proszę panów — milczenie jest złotem, jeżeli mowa jest srebrem. Co ja mogę panom powiedzieć? Roboty mam wielkie i ciężkie, z których wielu panów jest niezadowolonych, a ja się z tego potem ogromnie martwię.

Prezes klubu sprawozdawców Bazylewski: To może ja sprowokuję jakieś oświadczenie. Okoliczności, wśród jakich p. Premjer wraca do steru, każą nam powitać to zdarzenie ze szczególną serdecznością. P. Prezydent Rzeczypospolitej na konferencji z przywódcami stronnictw według niezaprzeczonej wersji wyraził nadzieję, że przyjdzie czas, kiedy Polska dla innych narodów stanie się wzorem współpracy Rządu i sejmu. Widzimy w Panu, panie Premierze zwiastuna tej ery, a ponieważ na terenie parlamentarnym jesteśmy ekspozyturą opinji publicznej, przeto wszystkie nasze dobre życzenia idą w ślad za pańską wielką myślą państwową.

Premjer Bartel: Serdecznie panu dziękuję, umiem sobie cenić bardzo głęboko każde słowo życzliwe, skierowane do mnie, bo los takiemi kwiatami mnie nigdy zbytnio nie obsypuje: i mam wrażenie, że i obecnie obsypywać nie będzie. Sytuacja, panowie wiecie, jest bardzo trudna i cięższa może, niż kiedykolwiek.

Jabym powiedział, że kaprys, a nie co innego kazał mi rzucić najbardziej umiłowaną robotę, jaką jest dla mnie praca naukowa. Zrobiłem to ponieważ jestem człowiekiem karnym, a uważam, że karność w społeczeństwie polskiem niestety nie dość wyraźnie się zaznacza. Kiedy się żegnałem z p. marsz. Piłsudskim, powiedziałem, że stanę na każdem stanowisku, które mi wskaże. Biorę te rzeczy zawsze dosłownie. Gdyby mi kazano stanąć na stanowisku znacznie skromniejszem, byłbym je także objął.

Pozwolę sobie zacytować ostatnie słowa, które w „Przepióreczce" Żeromskiego wypowiada docent fizyki: „Takie są moje obyczaje".

Proszę mi wierzyć, że z mojej strony uczynię wszystko, aby prasa była informowana w sposób dokładny i ścisły. Nie widzę możliwości utrudniania panom pracy. Panowie macie bardzo wielkie i ciężkie obowiązki informowania i stwarzania opinji publicznej. Z mojej strony panowie nie doznacie utrudnień. Proszę mnie traktować surowo, byleby zawsze sprawiedliwie. Insynuowanie komuś rzeczy, których ten ktoś nie miał na myśli, było i jest dla każdego największą przykrością. Wszelkie wyjaśnienia, których panowie będą potrzebować, gotowi będziemy zawsze ja i moi urzędnicy chętnie panom udzielać.

=□=

Warszawa. 4 stycznia (AW.) P. premjer prof. Bartel, wraz z min. Matakiewiczem wyjeżdżają dziś lwowskim pociągiem pospiesznym z Warszawy do Lwowa. Do pociągu dołączony będzie wagon salonowy. Pobyt p. prem. Bartla i min. Matakiewicza we Lwowie ma charakter czysto osobisty. Pożegnanie p. Premjera z kolegami i studentami Politechniki nastąpi w terminie późniejszym.

Dwa dni spędzą ministrowie na załatwianiu spraw prywatnych i absolutnie nikogo przyjmować nie będą. — We wtorek pp. prem. Bartel i min. Matakiewicz wracają do Warszawy wraz z małżonkami. Odjeżdżających dziś ministrów żegnali na dworcu najbliżsi ich współpracownicy.

REPREZENTANCI B. RADY MIEJSKIEJ U WOJ. GOŁUCHOWSKIEGO.

Lwów, 4 stycznia. (AW) W związku z rozstrzygnięciem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, uchylającego decyzję Województwa lwowskiego w sprawie rozwiązania Rady miejskiej, przybyli dziś do Województwa reprezentanci wszystkich większych ugrupowań dawnej Rady miejskiej pod przewodnictwem b. wiceprezydenta miasta prof. dr. Marcelego Chlamtacza.

Delegatów przyjął wojewoda lwowski p. Gołuchowski.

P. wiceprez. Chlamtacz zwrócił się do p. Wojewody z dłuższem przemówieniem, które zakończył prośbą, by p. Wojewoda przed powzięciem postanowienia w związku z uchyleniem decyzji Województwa w sprawie Rady miejskiej przez Trybunał Administracyjny, starał się załatwić całą sprawę w sposób obywatelski. P. wiceprez. Chlamtacz zaznaczył, że nie idzie tu o ambicje osobiste, lecz o zwycięstwo idei samorządowej i racji prawnej i że w imieniu delegatów prosi o restytuowanie starej Rady miejskiej na zasadzie dekretu Tymczasowej Komisji Rządzącej z r. 1919, drogą uzupełnienia tej Rady przez kooptację.

P. wojewoda Gołuchowski w odpowiedzi swej zaznaczył, że uznaje postulaty delegatów, że pragnie załatwienia przewlekłego sporu ku ogólnemu zadowoleniu, i że postulaty delegacji sumiennie i gruntownie rozważy, działać jednak musi w każdym wypadku w porozumieniu z władzami centralnemi.

Następnie przemawiali pp. b. poseł Śliwiński, b. wiceprez. miasta dr. Schleicher i b. min. Stesłowicz, wskazując na praktyczne sposoby zlikwidowania całej sprawy.

NADESŁANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

HURTOWNICY BATERJI

Zasięgnijcie odwrotnie informacji o naszej **obecnie patentowanej**

BATERJI

„TĘCZA"

Kraków, Czarnowiejska 72-74

BAT. ANODOWE

„AMMON"

do nabycia

w Warszawie:

M. Graff, Telefon 5110.
„Ekonomja", Marszałkowska 140
Grinfeld, Praga, Targowa 58
S. Grabina, Marszałkowska 101.

we Lwowie:

[illegible] Kanner, Legjonów 27
[illegible] Kazimierzowska 12.

106n

Ujęcie źródeł

KUNZ LWÓW, Telefon 1—[illegible] Króla Leszczyńskiego 4[illegible]

n7

Oczy otwarte na przyszłość.

Przemówienie posła Zdzisława Lechnickiego w imieniu Związku Senjorów Młodzieży Narodowej i Związku Polskiej Młodzieży Demokr. na zjeździe Z. P. M. D.

Kongres, którego otwarcia dokonaliśmy przed chwilą, odbywa się w okresie doniosłych przemian, mających wpływ na całość życia polskiego. To też pozwólcie mi, że nie poprzestanę na złożeniu Wam najserdeczniejszych życzeń w imieniu senjorów, którzy — przypominam — z Waszej inicjatywy związali się przed trzema laty we wspólną organizację, mającą na celu pielęgnowanie szczytnych i wielkich tradycyj, wyniesionych z różnych momentów naszej historji organizacyjnej, począwszy od pamiętnej daty 28 listopada r. 1886. kiedy to powstało na terenie Warszawy pierwsze koło dawnego Związku Młodzieży Polskiej, owego historycznego „Zetu".

Wielkie były zadania Organizacji naszej w dobie niewoli. W wytrwałem, niezłomnem dążeniu do wolności musieliśmy przełamywać nie tylko wrogów, ale przedewszystkiem słabość ideowa własnego społeczeństwa. Musieliśmy przeciwstawiać się prądom ugody i lojalizmu, które tak szeroką falą rozlewały się po ziemi polskiej, ogarniając po r. 1905 nawet te ośrodki myśli politycznej, które swoje powstanie, pozycję jaką osiągnęły w społeczeństwie, zawdzięczały przedewszystkiem głoszeniu haseł irredenty polskiej.

Lecz to należy już do przeszłości.

Wierni i świadomi wielkiej tradycji historycznej — Wy dziś na przyszłość przedewszystkiem oczy musicie mieć otwarte. Znamieniem Waszego okresu musi być jasne i twarde przekonanie, że potraficie nie tylko w sobie, ale w całem pokoleniu Waszem, przełamać wszystko, co swoją małością, brakiem hartu, lenistwem serca i ducha zagrozić może ponownie bytowi, lub potędze odzyskanego Państwa.

Polska nie jest krajem, w którymby z wygody, z dobrobytu, z niezakłóconego niczem spokoju egzystencji — można było uczynić naczelne hasło społeczeństwa. My nieustannie pamiętać musimy, iż jesteśmy krajem tej części Europy, której wielkie stabilizacyjne procesy historji nie zostały jeszcze zakończone. Tej prawdzie dziejowej winno być w Polsce współczesnej wszystko podporządkowane.

W chwili obecnej widzimy w Polsce ścieranie się dwóch prądów, walkę dwóch różnych sposobów patrzenia na sprawy państwowe i na stosunek obywatela do Państwa.

Zwolennicy pierwszego poglądu, z którego ducha zrodzona była ustawa konstytucyjna 17 marca r. 1921, uważają, iż ustrój Państwa Polskiego winien być najliberalniejszy, iż wola i wygoda każdej grupy, każdej jednostki winna być najwyższem prawem dla Państwa. Zwolennicy drugiego poglądu odpowiadają, iż w naszych warunkach prowadzenie polityki państwowej, a więc i możność posiadania trwałego i silnego systemu rządzenia jest podstawową dla Państwa koniecznością, iż zbytni liberalizm ustrojowy nieuchronnie prowadzić musi do anarchji, która tyle szkody wyrządziła dawnej Polsce i która wówczas była jedną z podstawowych przyczyn jej upadku.

W tym sporze, jaki się dzisiaj toczy o te zasadnicze warunki naszej egzystencji państwowej, Wy wiecie dobrze, gdzie jest Wasze miejsce i jaka Wasza rola. Wy wiecie, że miejsce Wasze jest pod tym sztandarem, na którym największy z żyjących Polaków, marszałek Józef Piłsudski, wypisał hasło wielkości i siły Rzeczypospolitej, jako naczelne hasło całego Narodu polskiego.

Ustaliło się w ostatnich czasach w społeczeństwie przekonanie, że znaczna większość młodzieży akademickiej należy do przeciwnego obozu. Zdaje mi się jednak, że w tem twierdzeniu jest duża doza przesady. Miarą istotnej siły takiego czy innego obozu akademickiego nie jest i nie będzie nigdy teren wyborczy Bratniaka, ale zdolność tego obozu do wykazania swej aktywności w pracach społecznych.

To też z radością podnieść należy, iż w pracach Waszej organizacji tak ważne miejsce zajmuje praca społeczna, prowadzona w środowisku młodzieży ludowej i robotniczej. Praca ta daje Wam zrozumienie, że cała przyszłość nasza w pierwszym rzędzie zależy dziś od tego, jakim będzie poziom moralny, intelektualny i ideowy tych mas.

Lecz, aby być dobrym wychowawcą społeczeństwa, trzeba samemu mieć jasny pogląd na najważniejsze sprawy państwowe. I posiadanie tego jasnego, skrystalizowanego poglądu jest — obok siły charakteru i woli — podstawowym warunkiem możności dobrego wypełniania przez Was Waszych najistotniejszych zadań.

Zadania te są dwojakiego rodzaju. W aktualnej walce, która się dziś o przyszłość Polski toczy, Wy nie możecie być bierni. Lecz równocześnie nie możecie zapominać, że Wy jesteście czemś więcej, niżeli tylko jednym z dzisiaj walczących oddziałów.

Wy musicie mieć szlachetną ambicję, by z szeregów Waszej Organizacji wyszły wielkie idee dnia jutrzejszego, by przygotowała Ona te siły, które w swoim czasie samodzielnie wezmą w swe ręce sztandar walki ze wszystkiem, co w jakiejkolwiek postaci pomniejsza Polskę.

=□=

Ocalenie załogi „Pomorza".

(Od własnego koresp. „Słowa Pol.")

W depeszach podaliśmy wiadomość o ocaleniu statku i załogi „Pomorza". Poniżej zamieszczamy opis, jak ocalono załogę „Pomorza". — Red.

Paryż, 1 stycznia.

P. Emmanuel Bourcier, który przypadkowo znalazł się w pobliżu „Pomorza" i był przez cały czas świadkiem dramatycznych godzin naszego żaglowca, podaje następujące szczegóły:

Trzeba było przeżyć te godziny wraz z bohaterami, aby w pełni zrozumieć co to jest nieustraszona odwaga.

Z nastaniem wieczoru opuściłem załogę łodzi ratunkowej Vice-Amiral-Charles-Duperre, która po trudach udała się do marynarskiego szynku w Guilvinec, aby rozgrzać się bolsowym ponczem, ofiarowanym jej przezemnie.

Od 48 godzin ludzie chłostani przez morze, byli przemoczeni do ostatniej nitki. Pomimo to wszyscy po kolei domagali się ustawicznie od p. Leduffe'a, szefa Komitetu ratunkowego, by natychmiast pospieszył z pomocą.

Tymczasem ludność, zebrana na wybrzeżu, patrzyła na wielki żaglowiec, podrzucany przez fale jak piłka tuż przy rafach Grahou. Tył okrętu znajdował się w odległości zaledwie pięciu metrów od skał, i wystarczało jedno małe posunięcie, by żaglowiec rozbił się momentalnie i był pochłonięty wraz z 12 ciałami przez pierwszy, lepszy bałwan morski.

O 7-ej godz. wieczorem p. Emil Le Corre, handlarz ryb zatelefonował do prefekta morskiego w Brest, prosząc o pomoc.

— Zwróć się pan do towarzystw ratunkowych — odpowiedział prefekt.

— Czas mijał. Huragan dął coraz gwałtowniej. To też bezradna załoga ratunkowa z Kerity i St. Guenole powróciła na ląd i patrzyła, jak przeraźliwe zwały piany morskiej zakrywały niemal w całości polski żaglowiec, skazany na zgubę. Wszelki wysiłek ocalenia go wydawał się bezowocny.

Tymczasem o 9-ej godz. wieczorem prefektura morska doniosła, że holownik rządowy „Hippopotame" wyruszy z Brestu o północy i niewątpliwie będzie mógł się zbliżyć o świcie do „Pomorza". Jednak ogół rybaków żywił minimalną nadzieję.

— Nigdy nie zdoła on dotrzeć do miejsca, by módz na czas ocalić nieszczęśliwych przed ich ostatecznem utonięciem — mówili do siebie doświadczeni rybacy.

Z brzaskiem dnia „Vice-Amiral-Charles-Duperre" wypłynął znowu na morze, by pokusić się o dokonanie rzeczy niemożliwej. Patron Courtes dał się jeszcze raz przywiązać do belki pokładowej i chociaż mało mógł liczyć na pozostały jedyny tylko motor, to jednak zdołał zbliżyć się do „Pomorza".

— Muszę przedewszystkiem — oświadczył mi — ocalić ludzi!

Tymczasem burza przycichła. Należało więc czas pomyślny wyzyskać. Zbliżono się do „Pomorza", zarzucono kotwicę i przerzucono linę na żaglowiec. W tym samym momencie kapitan „Pomorza", Konstanty Matyjewicz ryknął przez tubę:

— Skąd przybywacie? Z lądu, czy z morza?

— Jesteśmy chłopcami z Guilvinec— odpowiedziano.

Poczem p. Meisser (Holenderczyk), objaśnił:

— To „Pomorze", żaglowiec skonstruowany przez Niemców w Hamburgu, przemieniony na francuski „Colbert", obecnie okręt szkolny polskiej marynarki handlowej. Płyniemy z Saint-Nazaire do Danji dla celów reparacji. Holownik holenderski „Poolzee" powierzył nam 6 ludzi załogi. Czy grozi nam niebezpieczeństwo śmierci?

— Od 48 godzin jesteście wystawieni na zgubę! — odpowiedzieli ludzie z Guilvinec. — Ratujcie się!

Nastąpiło przetransportowanie załogi „Pomorza". Naprzód ściągnięto po linie Holendrów, poczem żonę p. Meissera, która z mężem odbywała swoją podróż poślubną. A gdy już cała załoga została ocalona, „Vice-Amiral-Duperre", omijając skrzętnie zdradliwe rafy, powrócił do Guilvinec. Rankiem przed oczyma widzów roztoczył się widok przeraźliwy. Wśród kipiących fal morskich i sterczących skał skakał polski żaglowiec, bijąc o pianę morską pękniętym łańcuchem, podobny do wściekłego doga na uwięzi.

Słońce oświeciło pustynną wieś. Ze wszystkich chat jęli nadbiegać rybacy, bretonki, aby powitać ocaloną załogę „Pomorza". P. Zeselenc de Kerouara, administrator marynarki otoczył rozbitków wzruszającą opieką, nie szczędząc napojów, jadła i ciepłej odzieży.

Kapitan Matyjewicz, cały w galonach, o skórze wygarbowanej, o obliczu wychłostanem przez wiatry, oświadczył:

— Muszę wracać na pokład „Pomorza", aby ocalić dokumenty nawigacyjne. Mam rozkaz dostawienia statku na czas.

W tym samym czasie holownik „Hippopotame" przybył z Brestu, jednak znalazłszy okręt opróżniony, zawrócił do swojej bazy.

— Mamy tylko ocalić załogę — oświadczył — reszta nas nie obchodzi.

A potem, gdyśmy razem spożywali obiad — Bretończycy, Polacy i Holendrzy, wspomnienia o przebytych w życiu niebezpieczeństwach zaczęły napływać.

— W czasie wojny byłem dwukrotnie torpedowany — opowiadał kapitan Matyjewicz.

— Pięć lat temu nasza łódź ratunkowa utonęła wraz z całą załogą — mówił p. Zeselenc. — Patron Courtes prowadził, a obecnie zaprzągł do ratunku swego syna.

— Teraz, podczas zimy — ciągnął stary marynarz o wilczych oczach — winni Paryżanie tu przyjeżdżać i ujrzeć, co to jest morze. Nabraliby respektu.

Niewątpliwie! Tu zima morze wyje wśród skał wokoło latarni de la Jument, a okręty tędy płynące są narażone w każdej chwili na rozbicie.

— Badając mapę — mówił kapitan Matyjewicz — nie zdawałem sobie sprawy z rzeczywistego stanu waszych wybrzeży.

— To istne cmentarzysko okrętów— zauważył ktoś inny.

— A marynarze spieszący z pomocą?

— Dziennie otrzymują 16 fr. nocą 20 fr. Ta suma przedstawia wartość ich życia... R. Z.

Bobuś mały jest szczęśliwy 8527n
Smieje, bawi się od rana,
Bo mu dziś przynieśli z miasta
PUDER, MYDŁO BEBE SZOFMANA

Konferencja państw karpackich.

Ostatnio w Krakowie trzy państwa karpackie: Polska, Rumunja i Czechosłowacja odbyły konferencję w sprawie ochrony natury w Karpatach. Uchwalono przedewszystkiem utworzyć park natury w Tatrach w celach pokazowych i naukowych. Do kosztów utrzymania tego parku będą się przyczyniać nie tylko Polska i Czechosłowacja, ale także i Rumunja. Ponadto postanowiono utworzyć teren doświadczalnej karpackiej plantacji w Karpatach na pograniczu trzech państw, w kącie, gdzie dotykają się one wszystkie. Utworzono też stały komitet, mający za zadanie zrealizowanie tych uchwał. Do komitetu tego każde państwo wydelegowało dwu przedstawicieli, uczonych

Szpiegostwo bolszewickie w wojsku rum.

W szkole pilotów w Tecuci zauważył jeden z pracowników, że podoficer Ciobanu, wpisujący akta do dziennika podawczego, robi sobie z aktu wypisy. Zawiadomiony o tem dowódca szkoły, kapitan - lotnik Grigoriu aresztował podejrzanego Ciobanu i znalazł przy nim odpis raportu o sytuacji eskadr szkoły. Idąc po nitce do kłębka, aresztowano następnie sierżanta Sicrieru, który — jak się okazało — wszedł w kontakt z wywiadem bolszewickim i nawet poprzednio pojechał do Kijowa, gdzie go pouczono o technice szpiegostwa: konspiracyjne hasła pseudonimy, sympatyczny atrament do tajnej korespondencji i t. p. Dalej aresztowano szefa tej szajki, dezertera rumuńskiego, Vasile Popa, który zwerbował właśnie do szpiegostwa sierżanta Sicrieru. W końcu aresztowano też kapr. Iosipenco, który pomagał szajce przy wysyłaniu i odbieraniu korespondencji.

Tych niebezpiecznych szpiegów („domowych") mających ułatwiony dostęp do tajemnic wojskowych, zasadził Sąd wojskowy 21 dywizji piechoty w Gałaczu na stosunkowo bardzo łagodne kary po kilka miesięcy więzienia. s.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wiadomości bieżące.

5 Stycznia 1930

Niedziela

Telesfora

Jutro: Trzech Króli

Wschód słońca 7·2:

Zachód 15 37

TEATR WIELKI.

Niedziela 5 bm. o godz 3.30 „To możesz opowiadać swojej babci", wielka rewja H. Zbierzchowskiego w 22 obrazach. — O g. 7.30 „Klejnoty Madonny".

Poniedziałek 6 bm. o godz. 3 „Eros i Psyche". — O godz. 7.30 „Jak się bawić, to się bawić"

Wtorek 7 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago".

TEATR MAŁY.

Niedziela 5 bm. o godz. 3.30 „Proces Mary Dugan" — O godz. 7.30 „Karol i Anna"

Poniedziałek o godz. 3.30 „Pan Lamberthier". O godz. 7.30 „Karol i Anna".

Wtorek 7 bm. o godz. 7.30 „Karol i Anna".

TEATR REWJI „GONG".

„Górą grube" dwa przedstawienia.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kobieta" z Normą Talmadge.

CASINO: „Człowiek, który kręci..."

COLOSSEUM: „Grota Teksasu" i wesoła komedja.

CHIMERA: „Egzotyczna kochanka" z Clarą Bow.

KOPERNIK: Emil Jannings w filmie „Intrygant".

LEW: „Ojciec rywalem syna".

MARYSIEŃKA: Emil Jannings w filmie „Intrygant".

STYLOWY: „Córka śniegów".

LEW: Marja Malicka, Zofja Batycka w filmie „Szlakiem hańby".

PALACE: „Białe cienie"

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre - Dame"

=□=

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** we Lwowie, gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul Dzieduszyckich l. 1. Codziennie otwarta jest od 10—15 ponoł wystawa artystów-malarzy: Bartkowskiego, Kahanego, Lama, Rychter Janowskiej i Wachtla oraz wystawa ogólna tzw. „Gwiazdkowa" artystów lwowskich.

=□=

— **„Jak się bawić to się bawić"** zyskało gorący poklask rozbawionej publiczności a po koniecznych skreśleniach zyskało na tempie i zwartości i kończy się obecnie o godz. 10.30. W poniedziałek d. 6 bm. o godz 7.30 wieczorem powtórzenie tego wesołego i barwnego przedstawienia.

— **„Karol i Anna"**, głęboka psychologiczna sztuka L. Francka nie zawiodła nadziei, niezwykle zainteresowanej tą nowością publiczności trzymając w napięciu widzów od początku do końca. Artyści z pp. Czajkowską, Guttnerem, Stępowskim, byli żywo oklaskiwani. Dziś, jutro i we wtorek dnia 7-go bm. powtórzenie tej niezmiernie atrakcyjnej nowości repertuarowej.

=□=

— **Nabożeństwo miesięczne** Arcyb. Adoracji Przen. Sakramentu i Sekcji Eucharystycznej Kongregacji „Dzieci Marji" odbędzie się w Sacre Coeur pl. Jura 1, poniedziałek dnia 13 stycznia 1930 o godz. 17-tej

— **Powtórzenie wieczoru sylwestrowego w Bagateli.** Wobec tego, że liczna publiczność chcąca spędzić wieczór sylwestrowy w Bagateli nie zdołała zdobyć miejsc, Dyrekcja postanowiła całkowity imponujący program wieczoru sylwestrowego wraz ze wszystkimi atrakcjami, żywymi obrazami, upominkami i td., powtórzyć dziś w niedzielę dnia 5 bm. i dnia 12 bm.

— **Dancing mandarynkowy.** Komitet pomocy dla dzieci i młodzieży pozostający pod kierownictwem p. komisarzowej Zofji Nadolskiej urządza — jak wiadomo — w dniu 15 stycznia br. w salach Kasyna i Koła lit.-art. pierwszą z zapowiedzianych imprez tegorocznych „Dancing Mandarynkowy". Oryginalny ten dancing zapowiada się znakomicie W dniu wczorajszym rozpoczęto już wysyłkę zaproszeń. Ktoby przez przeoczenie nie otrzymał zaproszenia, może się po nie zgłosić w sekretarjacie komisarza rządu (Ratusz I. p.) w godzinach urzędowych.

— **Lwowski Chór Techniczki** odegra w poniedziałek dnia 6 bm. w sali Sokoła-Macierzy ul. Zimorowicza, „Betleem Polskie" Łucjana Rydla z udziałem całego zespołu Chóru Technickiego, własnej orkiestry i uproszonych Pań. Początek o g. 17-tej. Dochód na cele kulturalne i oświatowe.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swych członków, że we środę dnia 8 bm. wygłosi w lokalu Towarzystwa (Zimorowicza 9) prof. inż. Emil Bratro odczyt pt.: „Krzywizny drogowe a motoryzacja ruchu drogowego". Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— **Wystawa kanarków z całej Polski we Lwowie.** Centr. Małopolski Klub hodowli kanarków we Lwowie urządza IV. wystawę kanarków i zarazem pierwszą we Lwowie wszechpolska z konkursem śpiewu o mistrzostwo Polski w sali Towarzystwa Rolniczego przy ul. Kopernika l. 20 w dniach 5 i 6 stycznia br. Premiowanie eksponatów nastąpi w trzy dni przed otwarciem wystawy Wystawa ta obejmuje: 1) kanarki prawdziwe, wyhodowane w Polsce przez zrzeszonych hodowców, noszące znaki na obrączce K. P. i td., tj. kanarek polski, 2) powszechna klasa, do której może każdy hodowca wystawić kanarki kupione i niemające nic wspólnego z jego hodowlą, a mogą być też własnego chowu, ale z obrączką K. P. i td., 3) będzie wystawiona karma dla kanarków przez kilka firm w tym dziale zainteresowanych miejscowych i zamiejscowych. Do premjowania kanarków na sędziów zostali zaproszeni pp. J. Ketzler z Huty Królewskiej i H Maciński z Poznania. W skład komisji wystawowej wchodzą pp. A. Duszyński, prezes, Rudolf Groll sekretarz, gospodarz wystawy p. A. Seman, Z. Szymański, Z. Kleinowa, B. Kurzydło, W. Beim, Skarbnicy; pp J. Gorzelany, P. Baranowski, zastępcy A. Pauk, Biliński. — Zainteresowanie w tejże wystawie będzie wielkie, z tego powodu, że najwybitniejsi hodowcy z całej Polski wezmą udział „w mistrzostwie Polski". Zarazem będzie urządzona loterja fantowa, na której będzie można wylosować kanarka samca lub samiczkę. Cena losu tylko 50 groszy Wstęp dla zwiedzającej Publiczności 50 groszy, dla dziatwy szkolnej i wojskowych do sierżanta 25 groszy.

Otwarcie wystawy przeciwgruźlicz j.

W salach Muzeum Przemysłu Artystycznego, które chętnie użyczyło gościnności tej, pouczającej wystawie — została otwartą wczoraj w południe Wystawa Przeciwgruźlicza.

W uroczystości wzięli udział kom. rządu dr. Nadolski, nacz. wydz. Woleński, rektor dr. Niemczycki, prof. dr. Nowicki, naczelnik wydziału zdrowia w woj. dr. Głuszkiewicz dr. Kuhn, Tow. Walki z gruźlicą, reprezentowali dr. Zabłocki i dr. Węgrzynowski, Kasę chorych dyr. Nadzieja, dr. Bett i dr. Ciepielowski, Klinikę dr. Tyszka, Okręgowy urząd ubezp. r. Chomicki, dalej obecni byli ks. Lubomirska, r. Bruchnalski, dyr. dr. Duchowicz, ks. dr. Ciemniewski, dyr. dr. Pohorecki, liczni przedstawiciele świata lekarskiego i członkowie Rady przybocznej.

Wystawę otworzył kom. rządu dr. Nadolski, który w przemówieniu swem skreślił wysiłki zarządu miasta na polu zwalczania gruźlicy, tej najstraszniejszej choroby miast Akcja ta intensywnie prowadzona we Lwowie, przerwaną została w czasie wojny, to też w r. 1919 śmiertelność na gruźlicę przewyższała czasy przedwojenne. Jednakże obecnie stosunki poprawiły się i w r. ub. śmiertelność na 1000 wypadków śmierci spadła z 70 na 22. Stosunki mieszkaniowe hamują tę akcję, mimo to miasto w miarę sił materjalnych czyni co może, a owoce tych wysiłków są bardzo ładne. Z inicjatywy wydziału IV Magistratu została otwarta wystawa przeciwgruźlicza, która ma zaznajomić ogół ze strasznym wrogiem i sposobem walki z nim. Mówca zaprosił obecnych do oglądnięcia tej wystawy i ocenienia jej według sił i możności miasta.

Następnie inicjator wystawy szef wydziału IV dr. Doliński w dłuższem przemówieniu podkreślił znaczenie wystawy i podziękował towarzystwom i organizacjom, które użyczyły swych eksponatów, tablic i wykresów.

Wystawa pomimo krótkiego czasu, w jakim ją urządzono przedstawia się okazale. Instytut anatomji patolog. Uniw. J. K. przedstawił szereg gablotek z preparatami rozmaitych narządów, dotkniętych gruźlicą. Zakład anatomji patolog. Akademji weter. podobne preparaty chorób u zwierząt. Tow. Walki z gruźlicą bogaty zbiór gromadzony przez dr. Węgrzynowskiego, to samo Klinika prof. Renckiego. Szereg pouczających wykresów i fotografij przedstawiła m. Kasa chorych, następnie prof. Halban z opieki nad młodzieżą szkół wyższych. Lekarz szkolny dr. Brichta i prof. Rudnicka przedstawili dział hygieny w szkołach. Osobną salę zajmują eksponaty Zakładu hygieny mleka z pouczającemi wykresami Pierwszy raz wystąpiło ruskie Tow. hygieniczne z ciekawemi broszurami i tablicami.

W westibulu Muzeum Przemysłowego na Wystawie przeciwgruźliczej poważne miejsce zajął oddział mleczarski Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego. Znajdują się tam próbki mleka stassanizowanego, wolnego od wszelkich zarazków i bakterji, mleka naświetlanego lampą kwarcową dla dzieci chorych na krzywicę, którego skuteczną działalność stwierdził cały szereg lekarzy chorób dziecięcych, dalej próbki mleka dla dzieci, pochodzącego od krów szczepionych przez lekarzy weterynaryjnych i pozostających pod stałą ich ochroną, dalej próbki śmietanki kremowej, śmietany kwaśnej i kefiru. Zakład aprowizacyjny wystawił cały szereg wykresów, tablic i dat statystycznych. Dowiadujemy się między innymi z tych tablic, że w Ameryce na jednego mieszkańca wypada litr mleka dziennie, na Duńczyka i Szweda 0'7 litr., na Niemca 0'5 litra, w Polsce natomiast — w kraju rolniczym tylko 0'2. Eksponaty mleczarni miejskiej wywołują zainteresowanie wśród zwiedzającej publiczności.

Wogóle Wystawa przeciwgruźlicza jest bardzo interesująca i pouczająca. Przed każdą gablotką czy tablicą można stać godzinami i czerpać wiadomości o objawach tej strasznej choroby i sposobach walki z nią. Prócz organizacji i stow. wzięło udział w Wystawie kilka poważnych firm jak Bujak, Trepczyński, Scott, Galen i in.

Gdy się zważy że wstęp na Wystawę wynosi 20 gr. i to na cele Tow. Walki z gruźlicą, ściągnie ona wielu zwiedzających a zasługuje w zupełności na to.

HENRI DE MONTHERLANT. 74)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Myśli również o bykach. Leżą w tej chwili i przeżywają swą ostatnią noc, a rosa osiada na ich rogach. Jeśliby nie musiał spać jak kamień, by na jutro być wypoczętym, poszedłby się położyć na plaza, przy nich, jak ich mayoral. Oddać ten hołd ostatni tym które ma zabić na ofiarę. Pod księżycem, skąd patrzy na nich Artemis, bogini odrazy i miłości ludzkiej do dzikich zwierząt, rozpętać w sobie to szaleństwo, które od niej idzie, od boskiej lunatyczki, szaleństwo, które jest szaleństwem zwierząt, lecz i szaleństwem człowieka, gdy wchodzi w głębszy z niemi związek.

Jutro ta szpada utonie w ich ciałach. Wysączy z nich energję rodną i przeniesie ją w ciało Albana. Wydaje mu się ona istotnie pełna siły męskiej.

No, a Soledad? Nie gniewa się na nią. Należy ją tylko ukarać, albowiem zgrzeszyła: domaga się raczej tego umysł Albana, nie dusza. Prawdę mówiąc, Soledad znikła. W gonitwie nocnej, strząsnął ją ze siebie razem ze łzami. Owoc ponętny, i gdy go nadgryźć zatruwa usta, — nie cierpi się z tego, niema się do niego żalu, odrzuca go się poprostu. Są jeszcze inne owoce. Inne ciała. Ach! nie myśli dalej.

Może ją mieć, może pojutrze. Cóż to! miałażby się zawalić ta wysoka wieża ludzka, cała budowa jego heroizmu? A potem? Budować, i znów burzyć wszystko jednem kopnięciem, śmiejąc się... nie, to go wcale nie razi. Wszystkiemi siłami zdjąłby z niej ciężar skrupułów i nędzy tkliwości. Stoi przed sobą samym, jak uczony, który robi doświadczenie i nie wie co z tego wyniknie. Jutro, może będzie tak marnym matadorem, że ktoś wkroczy na arenę, by dobić jego ofiarę. A może będzie tak świetnym, że okrąży go mur krzyków. Może wyjdzie z cyrku w rozpaczy, że ma poświęcić szczęście dla tego, co uważa za swoją godność. Może nie będzie myślał o Soledad więcej niż gdyby ona wcale nie istniała. Może zejdzie na samo dno nikczemności i pójdzie żebrać o to co obiecała.

Myśli o niej. Oddech staje się krótszy. Policzki płoną.

Sen go ogarnia. Areny wschodzą na niebie. Zewsząd cisną się gwiazdy, jak krowy wieczorne ku koszarom. Białe byki o złotych rogach krążą powoli wokół niego. Mają naszyjniki z korali, kolczyki, wielkie skrzydła z pawich piór, któremi jednak nie latają tylko trochę odbijają się od ziemi. Parzą się, i ten który pokrywa chowa drugiego w wichurze uderzających skrzydeł, jak sokół, gdy się go śledzi, roztacza swe skrzydła miłośnie nad łupem, który właśnie rozszarpywał.

VII.

Zbudził się z głową ciężką. Pierwszym znakiem życia było uczucie zgrozy. Pierwszą myślą myśl haniebna: „Dać się zranić lekko, aby z tem skończyć"... Tak, ale Soledad byłaby zbyt dumna. Człowiek z powodu niej ranny! Niepodobna dać jej tę brudną przyjemność. A potem, nie sposób dać się zranić na rozkaz. Można taką rzecz pomyśleć zdaleka, w minucie obłąkania. Na arenie walczy się o życie, pod władzą instynktu, który tam rządzi, i dlatego arenę nazywają „ziemią prawdy". W gruncie rzeczy Alban wie o tem.

Przejrzał się w lustrze: włosy rozwichrzone, usta spiekłe, żeby bez połysku, rąbek żółtego mleczka w zagłębieniach oczu. Tak więc wygląda to, co dziś po południu ma ujarzmić dwoje dzikich zwierząt, pół tuzina pomocników i trzy tysiące widzów? Cóż ma dokonać tego zmartwychwstania? W każdym razie białko oczu nabiegło krwawemi żyłkami, jak u byków, i uznał, że tak jest dobrze. Dobrze jest również, że wczoraj dał sobie ściąć włosy, aby się czuć lżejszym i młodszym.

W kąpieli przyjrzał się swemu ciału. Gdzież jest to miejsce, które o czwartej będzie poszarpane, będzie straszne do patrzenia? Pachwina, podbrzusze, zawsze tam.

Mógł już włożyć bieliznę, którą weźmie po południu. Ale nie, wolał przebrać się po śniadaniu. To mu zabierze trochę czasu.

Dzień był promienny. Rzekł „dziękuję" arcybłękitowi. Rzekł: „Warto być zabitym w taką pogodę". Auto zawiozło do Medina de los Reyes.

Przybył w chwili, gdy wydzielano z grupy każde zwierzę osobno i przeprowadzano do chiquero, skąd miało już wyjść wprost na arenę. Alban skrył się za belką, gdyż wśród wielu widzów przypatrujących się tej operacji, stał książę i Soledad, oparci o balustradę. Ludzie znajdujący się na górnej galerji dźgali czarnego byka Albana długiemi tykami, usiłując go wepchnąć do sąsiedniej celi. Podrażniony nacierał i zamierzał się rogami. Co za dziwny widok: gniew zapalał się w jego posępnem spojrzeniu jak w oczach ludzkich! Ahi... ahi... ahi, mruczał doń conocedor, jak ktoś co nawoływa gołębie. Nakoniec przeszedł. Przez otwory okienne dostały się jaskółki i polatywały w wielkim gmachu, jak w starych kościołach o potłuczonych witrażach.

(C. d. n.)

Wszelkie zgłoszenia i informacje należy kierować pod adresem: Adam Duszyński. Lwów. ul. Zimorowicza l. 5.

— **MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała. Lwów ul. Chorążczyzny 5** (obok kina „Apollo") poleca: kołdry. materace i pościel po najniższych cenach. 9674

=□=

DLA BIUR
księgi handlowe różnych systemów
poleca firma **„SARMACJA"**
Lwów, Akademicka 3, Tel. 48-74. 48

=□=

— **Następny numer „Słowa Polskiego"**, z powodu uroczystego święta Trzech Króli, ukaże się dopiero we wtorek rano o zwykłej porze.

=□=

— **Władysław Wizimirski i Katarzyna 1 v. Urbanowicz 2 v. Wizimirska** w Jabłonowie zawiadamiają, że ślub ich odbył się w kościele św. Mikołaja we Lwowie dnia 28 grudnia 1929 r.

— **Związek Urzędników Administracji Wojskowej DOK VI** urządza każdej niedzielę **stałe Dancingi**, począwszy od 6 V 1930 (t. j. Trzech Króli) w sali dawnego Kasyna oficerskiego, ul. Fredry 1. Karty uczestnictwa wydaje się na miejscu. 118

=□=

— **Dwa pożary.** W dniu wczorajszym wybuchł pożar mieszkaniowy przy ul. Dominikańskiej l. 9 u Szymona Pudły, który przed położeniem się na spoczynek porzucił papierosa na podłogę, która poczęła tlić a w końcu zajęła się. Od podłog. poczęła płonąć ścianka pruska. Straż pożarna rychło pożar ugasiła. Drugi pożar notuje kronika Strażnicy pożarnej przy ul. Wyspiańskiego l. 5. gdzie powstał w kominie i został ugaszony przez dozorcę.

— **Znów wypadek samochodowy.** — Piotr Kuczera szofer. prowadził wczoraj autodorożkę nr. 8385 ul. Zyblikiewicza tak nieotrożnie. iż najechał na przechodzącą przez jezdnię Annę Franaszek, która doznała silnych potłuczeń.

— **Ci, którzy jeżdżą „na gapę".** Do kolejowego Urzędu ruchu doprowadzeni zostali wczoraj: Chaim Liebermann f. Rottenberg z Ustrzyk. Leizor Siegmann z Chyrowa i Sender Goldstein z Liska. Wszyscy trzej odbywali podróż do Lwowa „na gapę" i pociągnięci zostali do odpowiedzialności za oszustwo.

— **Poszukiwania za złodziejem.** Nieznany sprawca przybył wczoraj rzekomo z ramienia firmy „Barwik-Borzemski do N. Tierhausa przy ul. Kochanowskiego l. 11 a, gdzie podjął aparat radjowy, przedstawiający wartość 1000 zł. Z aparatem udał się następnie do sklepu komisowego Stanisława Pieleckiego, gdzie usiłował aparat sprzedać. Pielecki zawiadomił policję — sprawca zbiegł.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany sprawca włamał się wczoraj przed południem do mieszkania Mikołaja Kaweckiego przy ul. Rycerskiej l. 21 i skradł na jego szkodę pościel, wartości 500 zł.

— **Dużą stratę** poniósł wczoraj dr. Fryderyk Eskreis, zamieszkały przy ul. Brajerowskiej l. 12. Pozostawił bowiem w kinie „Casino" teczkę. zawierającą 1710 zł. oraz weksle, opiewające na kilka tysięcy złotych.

— **Aresztowanie oszusta.** Policja aresztowała Włodzimierza Burkę i Mieczysława Markowskiego pod zarzutem oszustwa, popełnionego na szkodę Przemysława Kozakiewicza, zamieszkałego przy ul. Teatyńskiej l. 11.

Konsolidacja producentów ropy.

Krajowi producenci ropy pojmując doniosłość wspólnej akcji obronnej — w dalszym ciągu nieprzerwanie się konsolidują i występują zwarcie. W następstwie niedawno odbytego zjazdu i uchwalonych rezolucyj, zespolili się oni już tak silnie, że oddali do dyspozycji swej organizacji Związku Polskich Przemysłowców Naftowych na podstawie kontraktów miesięcznie ponad 250 wagonów ropy marki borysławskiej. Odbywa się również kontraktowanie ropy tak zwanych marek specjalnych, której ilość wyniesie parę set wagonów miesięcznie.

Jest to zjawisko dla rozwoju naszego przemysłu bardzo pożądane. Następstwem tej akcji będzie wzrost wpływów i znaczenia rodzimych przedsiębiorstw kopalnianych, których interesy dla braku konsolidacji były pomijane z wielką szkodą dla nich sa-

=□=

Na tropie sprawców, którzy ograbili żonę ministra rumuńskiego.

ŚLADY MIĘDZYNARODOWEJ SZAJKI WIODĄ DO BERLINA.

Przed kilkunastu dniami — jak pisaliśmy — dokonany został w pociągu pośpiesznym, zdążającym z granicy rumuńskiej w kierunku Lwowa na przestanku pomiędzy Kołomyją a Stanisławowem śmiały rabunek na osobie żony ministra rumuńskiego. Branki Moldovan. Sprawca zapomocą narkotyku uśpił ją, poczem zrabował na jej szkodę biżuterję i znaczną gotówkę w lejach rumuńskich i złotych, a po dokonaniu zbrodniczego czynu wysiadł na stacji w Stanisławowie. Wartość skradzionych kosztowności wynosiła około 20.000 zł.

Na terenie stanisławowskim podjęła bezwłocznie policja tamtejsza energiczne poszukiwania za sprawcą i niebawem zdołała wpaść na ślad szajki międzynarodowych złodziei wiodący aż do Berlina. W związku z ustaleniem pewnych szczegółów władze tutejsze odniosły się do policji berlińskiej, okazuje się bowiem że tam jest siedziba szajki, posiadającej w tem mieście swoje magazyny i centralę.

Niesłychany rabunek odezwał się echem i na terenie Nowego Sącza, gdzie do jednego z tamtejszych jubilerów przybył w ostatnich dniach jakiś osobnik i zaoferował mu kupno brylantu za cenę 4 000 zł. Ponieważ wartość brylantu wydawała się owemu jubilerowi o wiele większą, przeto podejrzewając w całej tej sprawie nieczystą grę, zawiadomił o niej miejscowy komisarjat policyjny. Owym osobnikiem, którego przytrzymano, był niejaki Franciszek Klostermeyer, notowany i wielokrotnie karany przestępca. W toku dalszych dochodzeń aresztowano kochankę Klostermeyera Józefę Wiewiórówną. Przeprowadzona w jej mieszkaniu rewizja dała nadzwyczajne wyniki. Funkcjonarjusze policyjni znaleźli tam wartościowe futra. biżuterję, wśród której prawdopodobnie znajduje się biżuterja, skradziona w pociągu na szkodę żony rumuńskiego ministra. Aresztowana para bez wątpienia wchodzi w skład międzynarodowej szajki złodziei berlińskich.

Kronika automobilowa.

Śmierć wynalazcy automobilowego. W dniach ostatnich, zmarł inż. Wilhelm Maybach, jeden z pierwszych pionierów przemysłu automobilowego w w Niemczech.

Jako wspólnik konstruktora pierwszego „wozu benzynowego" w Niemczech, Gottlieba Daimlera, poczynił szereg wynalazków w dziedzinie automobilowej.

„Wierność" klijentów samochodowych. Na pytanie to daje odpowiedź statystyka półn. Ameryki. Statystyka ta obejmuje 24 marki: Przy 13-tu drogich markach wraca 40 procent tych, którzy tę markę posiadali: przy wszystkich innych, zaledwie 11 procent kupuje tę samą markę. Zapewne, że doskonale zorganizowana w Ameryce obsługa klijentów i przyjęcie na korzystnych warunkach używanego automobilu, przy zakupnie nowego, zachęca do trzymania się jednej marki, naogół jednak, publiczność amerykańska zmienia wciąż marki wozów. Odmienny objaw daje się zauważyć w Europie, — gdzie wszystkie poważniejsze fabryki mają swoich stałych „wiernych" klijentów.

Konjunktura w Ameryce. Zła konjunktura sprzedażna w Stanach Zjednoczonych wywołała poważny spadek produkcji automobilowej. W październiku roku ub. wyprodukowano 320.327 automobili, podczas gdy w kwietniu r. ub. 537.525. Oznacza to spadek produkcji o zlisko 40 procent. Na rok bieżący projektują wielkie koncerny automobilowe ograniczenie produkcji swojej o 20 procent. Pociągnie to za sobą niezawodnie zwyżkę cen, lub oszczędność na materjale.

Radjofon.

Niedziela, 5 stycznia.

Warszawa (1411). — Godz. 12,10: Poranek symfoniczny z Filharmonji. — 14,20: Koncert na ksylofonie. — 14,50: Recital śpiewaczki Dobrowolskiej-Pawłowskiej. — 15.20: Dalszy ciąg koncertu. — 16,00: „O wrażeniach z wycieczki do Rzymu" — wygł. J. Siwecki. — 16,55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17,15: „W rocznicę Promienistych" — wygł. prof. H. Mościcki. —

Poniedziałek, 6 stycznia.

Warszawa (1411) godz. 12.10: Poranek muzyczny z Filharmonji. — 12.50: Zmiana warty z komendy Garnizonu. — 14.20: Muzyka. — 15.20: Audycja wojskowa. — 16.00: „Wycieczka do Pompeji" wygł. J. Siwecki. — 19.25 „Skąd się bierze węgorz w naszych wodach" wygł. dr. M. Gieysztor. — 20.30: Koncert międzynarodowy z Berlina. — 23.00: Muzyka salonowa z „Oazy". — **Kraków** (312) 19.25: „Walka z jaglicą u dzieci" wygł. prof. dr E. Godlewski. — **Poznań** (334) 10.15: Nabożeństwo z Katedry. — 17.45: Koncert wokalny. — 18.15: Interludjum muzyczne. — 19.45: „Dziesięć minut humoru" wygł. red. H. Grudziński. — 22.40: Muzyka taneczna z „Wielkopolski". — **Katowice** (408) 19.20: „Z dziejów walk na morzu" wygł. dr. M. Budek. — 20.15: Intermezzo muzyczne. — **Wilno** (385) 20.05: „Noworoczne Salemalejki" wygł. Z. Minkiewiczówna. — 23.00: Spacer detektorowy po Europie. — **Rzym** (441) 21.02: Wieczór starej piosenki neapolitańskiej. — **Bruksela** (509) 21.30: Wieczór, poświęcony twórczości Debussy'ego. — **Daventry** (479) 21.30: Koncert kompozytorski Beli Bartoka. — **Stockholm** (436) 20.15: „Opera za trzy grosze" — **Wiedeń** (516) 10.20: Koncert chóru chłopców wiedeńskich. — 11.00: Koncert symfoniczny. — **Frankfurt** (390) 19.30: Koncert symfoniczny. — **Monachjum** (533) 19.30: Transmisja z Opery narodowej. — **Hanower** (560) 19.30: Koncert symfoniczny. — **Koenigswusterhausen** (1635) 20.00: „Zagadnienia współczesne: Wschód i Zachód" wygł. H. Keyserling. — **Lipsk** (259) 20.30: Koncert międzynarodowy.

Z TEATRU WIELKIEGO.

„Jak się bawić, to się bawić".

REWJA W. RAORTA.

Jak się bawić, to się bawić dobrze. Ludzie bawią się dobrze na ostatniej rewji Raorta, to też rewja ma zapewnione powodzenie; kasa teatralna także. Bystry obserwator i cięty, czasami zgryźliwy satyryk, umiał autor w noc Sylwestrową wyleźć z własnej skóry, z nałogowego żółciowca stać się wesołkiem, a satyryczny grymas zastąpić uśmiechem pogodnej ironji lub śmiechem beztroskim i głośnym. Przynajmniej w niektórych numerach.

Trzecią z rzędu rewję na deskach teatru miejskiego (dwie pierwsze to „Nóżki na stół" Raorta i „Babcia" Zbierzchowskiego) należy uznać za najudatniejszą próbę w tym kierunku i zapowiedź naprawdę dobrej twórczości rewjowej na lwowskim gruncie.

Praca zespołów dramatu, opery, operetki, baletu i orkiestry, oraz staranna inscenizacja, wskazują na to, że dyrekcja wiele trudu poświęciła wystawieniu rewji Raorta. Gra artystów — naogół dobra, miejscami wzorowa, — wskazuje jednak na pewne niewyrobienie w dziale rewjowym. Stanowiąc specyficzny rodzaj widowiska, wymaga też rewja specjalnie szkolonych odtwórców. Miejmy nadzieję, że nim dojdzie do jubileuszu rewji, zespół artystyczny wejdzie całkowicie w rewjowy charakter swych produkcyj.

Popisy choreograficzne, zarówno girlsów jak i solowe, podobały się ogólnie, dekoracje były pomysłowe i piękne.

Całość — nieco przydługa — „kończy się" teraz wcześniej, jak donosi ostatni komunikat teatralny. Jeśli to zasługa reżyserji, bardzo chwalebnie; jeśli samego autora i jego ołówka cenzorskiego, też nie zaszkodzi. Rewja zyska na tem. **bs.**

Z TEATRU „GONG".

„Szalona noc Sylwestrowa".

Zdanie nasze o energji potencjalnej zespołu gongowego okazało się zupełnie uzasadnionem. Twierdziliśmy bowiem, że zespół ten stać na coś lepszego od poprzedniego „Lwowa w nocy"; nowa rewja sylwestrowa dowiodła tego w zupełności. Jej poziom artystyczny, aktualność i wykonanie mogły zadowolić najwybredniejszy gust. Przedewszystkiem nie było tak częstych w poprzednich rewjach przestawek i zmian. Program „Szalonej nocy sylwestrowej" obejmował m. in. kilka, zaczerpniętych z poprzednich rewji punktów, jak n. p. „Tańcujemy". „Elektryczna miłość", „Tercet braci Calabraki" — dawali on w całości widowisko rzeczywiście reprezentacyjne.

Na czoło zespołu wybiła się jak zwykle, Hanka Runowiecka w swoich piosenkach i znakomitej parodji Ordonki i Zuli Pogorzelskiej, oraz Janka Leonowicz, odtwarzając miłe charakterystyczno-naiwne rólki w „Zbrodni nad Wisłą" i „Lekcji tańca" i ukazując naturalny swój wdzięk i urodę w „Naszych życzeniach". Męskie asy Gongu: Laskowski, Cybulski, Belski, oddali chlubnie jeszcze jedną próbę swego talentu. Korzystnie wyglądali Rewski i Szabłowski.

Rewja „Szalona noc sylwestrowa" obfituje w melodje i taniec. Koszutki spisały się znowu; na ich czele pp Koszutski i Heinrich (ten ostatni wykazał dużo talentu choreograficznego w „Trampach" i „Valce acrobatique"). Zapowiadali Cybulski i Belski.

„Szalona noc sylwestrowa" jest niezwykle udałym wyczynem artystycznym Gongu; szkoda, że już po czwartem przedstawieniu schodzi z afisza. **bwl.**

Poradnik fotograficzny.

Na wystawę fotograficzną

W salach swych w gmachu Miejskiego Muzeum Przemysłowego przy ul. Rutowskiego pomieści „Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych" wystawę fotografji artystycznej. Wystawa trwać będzie od 3 do 28 lutego i obejmie dzieła fotografiki z całej Polski, jako dwunasta z rzędu wystawa doroczna, urządzana przez „Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne".

Wystawy te mają już sławę ustaloną, gromadzą bowiem we Lwowie corocznie dorobek artystyczny wszystkich wybitnych fotografików polskich. Na każdej niemal takiej wystawie pojawia się obok nazwisk artystów znanych oddawna także kilka nazwisk nowych. Te młode talenty fotografji artystycznej występują po raz pierwszy ze swemi pracami na forum publiczne.

Stąd znaczenie takich wystaw jest wielkie zarówno dla życia kulturalnego Lwowa i dzielnicy małopolskiej, jak i dla samych fotografów artystów. Publiczność kulturalna u nas posiada już smak wyrobiony w dziedzinie sztuki, zwiedza zatem wystawy licznie i ocenia trafnie wartość artystyczną prac wystawionych; dla kół fotograficznych Lwowa i okolicy, zarówno dla amatorskich jak dla zawodowych, każda wystawa jest wartościową sposobnością dalszego kształcenia się, porównywania twórczości własnej z obcą, a nierzadko zachętą do próbowania sił swoich na polu sztuki poważnej.

Zdarza się nieraz, że talent nawet wybitny, tworzy swe dzieła w ukryciu, sam dla siebie, nie wiedząc nawet, jaka jest wartość artystyczna tych tworów, bo nie ma ich z czem porównać. Otóż wystawa daje mu sposobność porównywania, daje miernik do sprawdzania, ile twórca już osiągnął, a ile mu jeszcze pozostaje do uzupełnienia.

Dla wszystkich zatem, którzy zajmują się fotografją bezpośrednio lub pośrednio, zawodowo lub dla przyjemności, wystawa fotografji artystycznej jest zdarzeniem bardzo wartościowem. Błędem byłoby mniemać, że interesować powinna tylko tych, którzy poświęcili się fotografji artystycznej; jest równie ważną i dla wszystkich innych, gdyż wszystkim daje sposobność obserwowania, kształcenia się i porównywania.

Żadne zdjęcie, czyto ściśle techniczne czy reklamowe, czy familijno pamiątkowe, napewno nic na tem nie straci, jeżeli będzie miało pewne cechy artystyczne; a jak można zdjęciom własnym nadać te cechy, poucza właśnie wystawa fotograficzna. Zwiedzanie wystawy — i to zwiedzanie kilkakrotne, a nie tylko obejrzenie powierzchowne — jest zatem równie ważne dla każdego, kto dla jakichkolwiek celów zajmuje się fotografja.

Tem ważniejsze jest dla tych, którym fotografja jest nie środkiem do jakiegoś celu, lecz celem samym w sobie. Choćby tym celem nie było nic innego, jak tylko rozrywk jak tylko przyjemność robienia zdjęć w domu czy w podróży, to i tu zwiedzanie wystaw fotograficznych pouczy poglądowo, jak można zdjęciom użyczyć czegoś, co czyniłoby je interesującemi, nie tylko dla twórcy, lecz także dla oglądających.

Taka wystawa może niejednemu — zbyt skromnemu — amatorowi otworzyć oczy na to, że jego zdjęcia nie są gorsze, ani mniej wartościowe od tych, które przyjęto na wystawę; innego znowu pouczy, że nie to nadaje zdjęciom wartość artystyczną, co on uważał za istotne, lecz coś całkiem innego, co dotychczas lekceważył jako podrzędne i bezwartościowe.

Tem „czemś", co wielu uważa mylnie za istotne, bywa często rodzaj techniki pozytywowej. Nie dlatego obraz fotograficzny ma wartość artystyczną, że wykonano go w gumie, bromoleju, lub przetłoku; technika bowiem, to tylko środek, który w najlepszym razie może posłużyć do wyrażania walorów artystycznych, jakie już są na zdjęciu, ale sam tych walorów stworzyć nie potrafi.

Na wystawie lwowskiej, jak na każdej zresztą wystawie większość ogromna obrazów wykonana będzie bez wątpienia skromną techniką bromową, będą to zatem zwykłe powiększenia na papierze bromosrebrowym. I te obrazy nie będą w niczem gorsze ani „mniej artystyczne" od innych, wykonanych technikami tak trudnemi, jak przetłok, guma, lub choćby tylko pigment.

Jeżeli zatem niektórzy Czytelnicy czytają moje pogawędki w „Poradniku fotograficznym" i odnoszą z nich pewną korzyść, to korzyść bez porównania większą odniosą z uważnego i nieuprzedzonego zwiedzania wystawy.

J. Świtkowski.

DZIAŁ SZACHOWY

redaguje: TADEUSZ HORAK

№ 1. 5 I. 1930.

L. 81. J. MAJ-NAWROCKI. Lwów.
Oryginalne.
Poświęcone Z. Stytarczynównie.
Cz.: Ka5, Wa1, Ge1, Sb1 (4).

B.: Ki8, Wb3, S: d5, d6, Pb5 (5).
Mat w 3 posunięciach.

L. 82. Fr. OTTO, Lwów.
Oryginalne (1926).
Cz.: Ke5, Wh3, Gc5, Sf3, Ph7 (5).

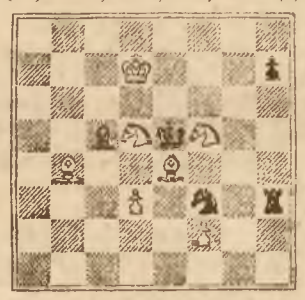

B.: Kd7, G: b4, e4, S: d5, f5, P: d3, f2 (7).
Mat w 2 posunięciach.

Dzisiejsza trójchodówka jest pracą znanego kompozytora a zarazem i zawodnika turniejowego; odznacza się ona wieloma czystemi i ekonomicznemi matami; zalicza się więc do zadań w stylu czeskim.

Czytelnikom, początkującym w kompozycji wyjaśniamy, że mat jest wtenczas czysty, jeżeli pola znajdujące się w obrębie działania czarnego króla, wraz z polem na którem on stoi są przez białe figury jeden jedyny raz atakowane, względnie są zajęte przez figurę czarną (mat nie jest czystym jeśli któreś z powyższych pól jest równocześnie atakowane przez białą figurę i zajęte przez czarną). Nie myślimy narazie o t. zw. „przytrzymaniach".

Praca Otta znanego autora kilku pięknych samomatów odznacza się również czystemi matami.

Termin nadsyłania rozwiązań zadań L. 81 i 82 upływa z dniem 23 stycznia br.

Uwaga. Liczby zadań w dziale szachowym Nr. 29 mają być 79 i 80 a nie: 78 i 79.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z KONKURSU „SŁOWA POLSKIEGO".

L. 65. A. Stańko, 2 mat.
1. Hd7—a4 i grozi 2. Sd4—f3 mat (1 pkt.)
Rozwiązanie uboczne.
1. Gd2—e1 i grozi 2. Wg3—g4 mat (1 pkt.)

L. 67. L. de Sasz, 2 mat.
1. Hf8—a8 i grozi 2. W dow. mat (1 pkt.)
W grze zajmuje biała wieża kolejno pola: a4, b4, c4, d4, h4, e2 i e1.

L. 68. T. Horak. 2 mat.
1. Gc4—b5 i grozi 2. SXa4 mat. (1 pkt.)
1. Gc4—b3? nie prowadzi do rozwiązania, gdyż jedyną obroną wtenczas jest Sa8—b6! i bez mata w następnym posunięciu

Trafne rozwiązania zadań konkursowych nadesłali Pp.:

1. K. Czobaniuk, Lwów: 12, (2, 1, 1).
2. Dr. K Lwów: 12, (2, 1, 1).
3. S. Limbach, Lwów: 12, (2, 1, 1).
4. M. Szczypczyk, Stanisławów: 12, (2, 1, 1).
5. Ad. Wagner, Stanisławów: 12, (2, 1, 1).
6. M. Wójcik, Lwów: 12, (2, 1, 1).
7. Dr. M. Aman, Lwów: 11, (1, 1, 1).
8. T. Babel, Tustanowice: 11, (1, 1, 1).
9. J. Bazar, Stanisławów: 11, (1, 1, 1).
10. W. Bilek, Lwów: 11, (1, 1, 1).
11. L. Dymiński, Stanisławów: 11, (1, 1, 1).
12. M. Głowacki, Lwów: 11, (1, 1, 1).
13. W. Kuźmiński, Lwów: 11, (1, 1, 1).
14. Ks. J. Matwijus, Jastrzębica: 11, (1, 1, 1).
15. T. Muller, Lwów: 11, (1, 1, 1).
16. L. Nowosad, Izydorówka: 11, (1, 1, 1).
17. L. Raganowicz, Lwów: 11, (1, 1, 1).
18. R. Stein, Lwów: 11, (2, 1, 0).
19. L. Sak, Lwów, 10, (1, 1, 0).
20. E. Dyki Lwów, 9, (1, 1, 1).
21. I Gawlikówna, Lwów: 9, (1, 1. 1).
22. K. Zegarski, Lwów: 7, (1, 1, 1).
23. „Ypsyon", 6, 1, 1, 0).
24. K. Rudziński, Lwów: 6, (1, 1, 1).
25. B. Sałacki, Bogdanówka: 5, (1, 1, 1)
26. S. Zweig, Lwów: 4, (2, 1, 1).
27. H. Sandberg, Lwów: 3, (1, 1, 1).

Lista uczestników posiadających maksymalną ilość punktów spadła nagle do sześciu. O punkt za nimi znajduje się 12 rozwiązujących. Szanse tak jednych jak i drugich są prawie że jednakowe gdyż strata choćby jednego tylko punktu, — co w konkursach rozwiązaniowych często się zdarza — może w ostatniej chwili zadecydować o zdobyciu odpowiedniej nagrody.

Wynik konkursu gwiazdkowego podamy w następnym dziale szachowym

SIŁA AGRESYWNA ROZDZIELONYCH PIONÓW.

Prawo 7-ki.
(A. Cheron, „L' Eclaireur" 1928).
(Dokończenie.)

Czarne piony przechodzą same, przestawmy teraz piona c6 na d6. Król biały chodzi po polach f5 i f6 i piony nie przechodzą. **Tak więc dwa piony na trzeciej linji wygrywają, o ile są rozdzielone conajmniej przez 4 pola,** interwał jest więc między nimi ten sam co i w poprzednim wypadku. (Dotyczy to następującej pozycji: B: Kf5: Cz.: P: c6, h6). Pozycja następna. B.: Kf4; Cz.: P: d5, h5. Piony przechodzą same. Przestawmy króla na g3 — piony giną. **Tak więc dwa piony na czwartej linji wygrywają, o ile one są rozdzielone conajmniej przez 3 pola.**

W pozycji B.: Kg2; Cz.: P: e4, h4, przechodzą piony same. Przestawmy piona e4 na f4; partja będzie remis. 1. Kg2—f3, h4—h3; 2. Kf3—f2 a następnie f3 itd.

Tak więc dwa piony na 5-tej linji wygrywają, o ile są one rozdzielone conajmniej przez 2 pola.

Pozycja. B.: Kg1, P: a7, a6; Cz.: Kb7, P: f3, h3 1... Kb7—a8; 2. Kg1—f1, f3—f2 i wygrywa. Tak więc dwa piony na 6-tej linji wygrywają o ile są rozdzielone conajmniej przez 1 pole.

Wniosek.

Siła agresywna rozdzielonych pionów zależną jest w równej mierze od interwału, który je dzieli jak i od stopnia zaawansowania na szachownicy tj. od liczby linji, na której one stoją. Te dwa czynniki są związane z sobą prawem 7-ki, które jest nowością w teorji.

Prawo 7-ki.

Dwa rozdzielone piony dochodzą do 8-ej linji, bez pomocy króla, jeżeli ilość pól, któ ra je dzieli plus liczba linji, na której one stoją, daje w sumie cyfrę 7.

Jeżeli suma przewyższa tę krytyczną cyfrę — piony przechodzą a fortiori, jeżeli jest niższą od niej — zostają wstrzymane. To prawidło posiada tylko jeden wyjątek: dwa piony na 2-ej linji przechodzą nawet wówczas, gdy są rozdzielone tylko przez 4 pola.

OD REDAKCJI.

Czytelnikom działu szachowego za życzenia świąteczne i noworoczne serdecznie dziękujemy.

Sport.

Dziś: godz. 10 rano: LTŁ.—Hasmonea, tow. zawody hokejowe na torze LTŁ. przy ul. Pełczyńskiej; godz. 11 rano LTŁ. —Lechja tow zaw. hokejowe; godz. 11 rano: match bokserski Pogoń—Hasmonea w sali posejmowej (gmach Skarbka); godzina 16: dalszy ciąg turnieju ping-pongowego o mistrzostwo Lwowa (przy ul. Friedrichów 5).

W Sławsku narciarski bieg zjazdowy LKS. Czarni.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY.

Krynica. 4 stycznia (W. H.) (Telefonem od specjalnego korespondenta). — Wyniki dzisiejszych matchów są następujące:

Pogoń — druż. komb. 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Bramki uzyskali dla Pogoni Mauer dla druż. komb. Marchewka. W druż. komb. najlepsi Sabiński i Sokołowski który prawdopodobnie będzie grać w reprezentacji.

Team Wiednia — Legja 6:1 (2:0, 4:0, 0:1). Team Wiednia jest najsilniejszą drużyną turnieju. Na 5 min. przed końcem zawodów bramkarz Wiednia został kontuzjowany przy obronie głową. Legja zeszła z boiska nie chcąc grać z zdekompletowanym przeciwnikiem. Bramkę dla Legji uzyskał Szenajch. Legja grała słabo. Sędzia p. Oświecimski - Czapski.

AZS. (W-wa) — BKE (Budapeszt) 3:2 (1:1, 1:1, 1:0). Bramki dla AZS. uzyskali Kulej, Adamowski, i samobójcza. AZS. jest najsilniejszą drużyną polską w turnieju. Węgrzy słabi technicznie. Sędzia p. Weinberger.

Stan turnieju po zawodach dzisiejszych jest następujący: 1) Team Wiednia 4 gry, 7 pkt., st. br. 15:3, 2) AZS. 3 gry, 6 pkt., st. br. 10:3, 3) BKE 3 gry, 3 pkt., st. br. 6:3, 4) Pol. druż. komb. 4 gry, 3 pkt., st. br. 3:8, 5) Pogoń 3 gry, 1 pkt., st. br. 3:8, 6) Legja 3 gry, 0 pkt., st. br. 2:13.

W niedzielę, dnia 5 bm. grają: AZS. — Team Wiednia, BKE — Pol. druż. komb. i Pogoń — Legja.

W poniedziałek, dnia 6 bm.: BKE — Legja i AZS. — Pogoń.

Lwowskie Tow. Łyżwiarskie zostało zawieszone przez PZHL. Powodem zawieszenia są: 1) forma listu skierowanego przez LTŁ. do PZHL. w sprawie Sabińskiego, 2) skarga do ZZ., 3) opublikowanie tej sprawy w prasie.

SPORTY ZIMOWE.

Międzynarodowy pokaz łyżwiarski w Zakopanem. W Zakopanem odbyły się w d. 2 i 3 bm. międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej. Zawody udały się doskonale, przyczem zebrało się ponad tysiąc widzów. W jeździe figurowej panów bardzo dobrze wypadły popisy Iwasiewicza (Wwa), który zdobył najlepszą notę. Świetnie wypadł popis jedenastoletniego budapeszteńczyka Tektaka. W jeździe pań wyróżniła się pna Toth (Budapeszt). Najliczniej obsadzony był taniec parami, w którym wymienić należy następujące pary: Organista — Szallay (Budapeszt), państwo Hoppe (Opawa), Schneider i Richter (Wiedeń), Chachlewska i Pełczyński (Warszawa), Bilorówna i Kowalski (Lwów) oraz Rudnicka—Henner. Zawodami kierował wiceprezes Pol. Zw. Tow. Łyżw. gen. Witkowski.

Hasmonea—LTŁ. Towarzyskie zawody w hokeja na lodzie powyższych drużyn odbędą się dziś w niedzielę o godz. 10 rano i jutro w poniedziałek o 11 rano na torze LTŁ. Hasmonea z każdym meczem czyni coraz większe postępy i już wkrótce odegra zapewne poważną rolę wśród drużyn Lwowa. Nowym nabytkiem biało-niebieskich jest Liebermann, b. gracz Droru.

BOKS.

Hasmonea—Pogoń, senzacyjny mecz bokserski powyższych drużyn odbędzie się dziś w niedzielę 5 bm. o godz. 11-tej przed południem w sali Posejmowej (wejście od pl. Krakowskiego). Mecz wzbudził zaciekawienie, czego dowodem wielki popyt na bilety wstępu. Ze względu na bardzo ograniczoną ilość miejsc, wskazanem jest wcześniejsze zaopatrzenie się w takowe przy kasie przed meczem. Walczyć będzie 7 par. Mecz prowadzić będą sędziowie wyznaczeni przez Lwowski Okr. Związek Bokserski.

Trener włoski Ganzera przybywa do Katowic 15 bm.

=□=

SZKOŁA i OŚWIATA.

Szkoła a zdrowie młodzieży szkolnej.

Młodzież szkolna często nie docenia wartości swego zdrowia, często nawet dom mało się o nie troszczy, a wobec tego Państwo musi dbać o zdrowie młodzieży, ażeby mieć społeczeństwo zdrowe i zdolne do mocarstwowych wysiłków tak w czasie wojny, jakoteż pokoju. Państwo też przy pomocy swego organu, jakim jest szkoła, czyni wszystko, co jest potrzebne dla utrzymania zdrowia młodzieży na odpowiednim poziomie. Szkoły więc posiadają lekarzy szkolnych, korzystają z poradni, tworzą związki Czerwonego Krzyża, wysyłają młodzież do uzdrowisk itp. Dzisiaj, kiedy młodzież z powodu ciężkich warunków życiowych jest mniej odporna na choroby, taka opieka jest dla niej wielkiem dobrodziejstwem. Ale na tem opieka zdrowotna szkoły nie powinna poprzestać!

Nie wystarcza nieść pomoc tam, gdzie już niestety zachodzi tego potrzeba, ale koniecznem jest także podtrzymywać i utrwalać zdrowie młodzieży i strzedz ją przed lekkomyślnością, którąby narażała później na choroby nieraz bardzo dotkliwe, a może nawet i śmiertelne.

Ruch i powietrze zdrowe w wysokim stopniu przyczyniają się do utrzymania tężyzny organizmu. I tu na pierwsze miejsce wysuwają się sporty, ale uprawiane umiejętnie na świeżem i czystem powietrzu.

Młodzież szkolna, która znaczną część dnia spędza w miejscu zamkniętem i to często pozbawionem odpowiednich warunków higienicznych, w pierwszym rzędzie potrzebuje ruchu na wolnem i zdrowem powietrzu. Szczególnie temu sprzyjają dłuższe ferje czyto wakacyjne czyteż świąteczne, chociaż i w czasie dni pracy trzeba pamiętać o ruchu i powietrzu. Najzdrowszym jest ruch w górach, jak turystyka, narciarstwo, na wodach pływanie i wiosłowanie, a gdy czas i warunki temu nie sprzyjają to nie gorsze są łyżwy i saneczki.

Obserwując naszą młodzież, niestety musimy przyznać, że mało się ona oddaje tym sportom, wybijającym się ponad wszystkie.

Szkoła powinna ją ku temu skierować i zachęcić. Tory łyżwowe i saneczkowe powinny rozbrzmiewać radością młodzieży.

Tak, jak ta radość młodzieży napawa zadowoleniem tych, którym jej dobro — zdrowie leży szczególnie na sercu, tak znowu nierozsądek i lekkomyślność młodzieży, oddającej się szkodliwym nałogom musi ich przejmować grozą i obawą o przyszłość tej Młodej Polski.

Alkohol i papieros, to straszna awangarda chorób, grasujących najczęściej u młodzieży, jak: anemja, wady serca, zapalenie płuc, gruźlica, a sprowadzających nieraz nawet śmierć.

Tego powinna się wystrzegać sama młodzież i to czyni z pewnością jej rozumna elita, która tworzy nawet związki abstynentów i antynikotynowe. Młodzież szkolną, która nie ma tego zrozumienia, powinien do tego doprowadzić dom, a gdy i ten zawodzi, co dziś się niestety często zdarza, to szkoła z pełną energją i stanowczością. Szkoła nie może się usuwać od tego świętego obowiązku, jeśli jej na dobru młodzieży zależy.

Jak smutne refleksje mi się nasuwają, gdy sobie przypomnę uczniów szkół średnich bladych, zgarbionych, wynędzniałych, często odartych, ale palących papierosy nawet na ulicy i miejscach publicznych; gdy sobie przypomnę młodzież obojga płci, siedzącą w dymie tytoniowym w bufecie Towarzystwa łyżwowego przy ul. Pełczyńskiej, w dniu otwarcia sezonu łyżwowego tj. 22 grudnia 1929 r.

Nie chcę narazie podawać nazwisk uczniów i niestety uczenic, palących tam papierosy, ich władzom szkolnym, gdyż mam nadzieję, że młodzież się opamięta, a Towarzystwo łyżwowe ją będzie przestrzegać przed paleniem odpowiednimi napisami.

Prof. W. Stefankiewicz.

Szkoły na wolnem powietrzu.

Niedawno doniosły dzienniki, że ministerstwo WR. i OP. zamierza celem podniesienia stanu zdrowotnego młodzieży wielkomiejskiej zorganizować w najbliższej przyszłości szkoły na otwartem powietrzu. Choć nie brak w dziejach wychowania w Polsce prób w tym kierunku inicjatywy prywatnej, to jednak ponieważ będzie to nowość w dziedzinie szkolnictwa publicznego, udziela redakcja chętnie głosu pedagogom w tej sprawie.

Szkoły na otwartem powietrzu mają w Anglji, Francji i Niemczech tradycję przeszło 30-letnią. Kierunek ten nauczania i wychowania rozpoczęli filantropi w Niemczech, propagował go Rosso, wprowadził w czyn apostoł szkoły powszechnej Pestalozzi, a udoskonalili Francuz Cecil Reddie w Abbotsholmie, Francuz Demolins w Verneuil (ecoles de roches) i Niemiec H. Lietz w Ilsenburgu wśród romantycznych gór Harzu.

Zanim się zajmę życiem wewnętrznem tych szkół poznanem na podstawie autopsji, rozwinę ideę zasadniczą, na której je zbudowano.

Wszystkie problemy pedagogiczne, kierunki nowoczesne, jak „szkoła pracy (twórcza)", system daltoński, „system Decroly'ego i t. d. wydają się blademi i usuwają w cień jeśli idzie o wychowanie jednostki i wcielenie jej w stosunki społeczne i kulturę moralną danego społeczeństwa. Sama szkoła z całym skomplikowanym aparatem odgrywa w procesie tworzenia osobowości jednostki znacznie mniejszą rolę, aniżeli nam się wydaje. Czynniki pozaszkolne, przypadkowe działały zawsze skuteczniej, niż środki stosowane celowo i świadomie. O ile te czynniki działały dawniej dodatnio, zmienił się ten stan od jakich 100 lat do nie poznania. Wtedy nauka była oddzielona od wychowania, szkoła pośredniczyła prawie wyłącznie w zdobywaniu wiedzy i wyrabianiu sprawności umysłowej. Sprawą wychowania zajmowały się wyłącznie dom i rodzina. Zadanie to mogła wówczas rodzina spełniać, bo posiadała jeszcze wszystkie niemal funkcje spólnoty ludzkiej, była pewnego rodzaju małym światkiem — mikrokosmosem.

Dziś rodzina postradała te wszystkie walory wychowawcze i tylko jeszcze w zapadłych kątach zdala od środowisk cywilizacji te wartości istnieją. Przemysł fabryczny i handel, gonitwa za groszem i chęć wzbogacenia się wyparły te wartości, bo rękodzieło wykonywane przez ojca i członków rodziny w domu ustąpiło miejsca fabryce, która niemiłosiernie mechanizuje pracę i życie codzienne, pozbawiając radości twórczości indywidualnej. Ojciec i często matka muszą pracować poza domem i ciężka walka o byt nie pozwala rozwinąć się pierwiastkom rodzinno-twórczym. Ponadto około 90 prc. ludności wielkomiejskiej mieszka w ciasnych domach czynszowych, gdzie ciasny pokoik jest dla dziecka tem, czem klatka w ogrodzie zoologicznym dla słonia. O ile dawniej życie dziecka rozwijało się w środowisku rodzinnem pod okiem ojca i matki, to samo dziecko żyje dziś w środowisku wielkomiejskiem prawie bez kontroli wśród sensacyjnych podniet nerwowych, co się wcale nie przyczynia do skupienia potrzebnego przy naturalnem dojrzewaniu. Te wszystkie niedomagania spowodowały przesunięcie podstaw wychowawczych w kierunku działania czynników przyrodzonych. Dla przykładu weźmy dziecko wiejskie. Żyje ono w zdrowej atmosferze moralnej, nasiąka niejako wartościami wychowawczemi, jak religijnością, poczuciem i poszanowaniem prawa, zdrowym instynktem gromady i zdobywa niejako w ten sposób fundusz zapasowy, z którego czerpie pomoc w zetknięciu się ze zgnilizną życia wielkomiejskiego.

Nowoczesna szkoła twórcza pragnie te braki usunąć, pozwalając dziecku w pracowniach szkolnych odbyć skróconą drogę pochodu rozwoju ludzkości przez wszystkie etapy, jednak droga ta ma w sobie coś sztucznego, nienaturalnego. W sposób bardziej naturalny uskutecznia to szkoła na otwartem powietrzu w środowisku wiejskiem. Moment wychowawczy jest rzeczą podstawową w tych szkołach. Oczywiście nie można oddzielić wychowania od kształcenia materjalnego i formalnego mającego uzdolnić jednostkę do brania czynnego udziału w dorobku duchowym swego narodu.

Szkoły na o. p. mogą różnić się w szczegółach zależnie od środowiska, ze zespołu młodzieży zespołu uczących wzgl. wychowujących, ale wartość ich polega na tem, że są one nową formą wychowania dążącą przez autonomiczną spólnotę do wytworzenia wyższego stopnia rodziny bogatej w dawne wartości wychowawcze.

Nie należy się spodziewać jakoby te szkoły miały się stać retortami, z których wyjdą gotowi twórcy nowych przewodnich idei — choć i tacy niezawodnie wyjść mogą, ale w innym kierunku będzie mogła młodzież tych szkół wyprzedzić starszą generację, w dziedzinie, gdzie nie decyduje mądrość i logika rozumu, ale serce i posłuch człowieka rozkazowi wyższemu — uszlachetnieniu i wydoskonaleniu charakteru. Bo, jeśli podstawy naszej kultury chwieją się, to nie dlatego, że nam brak wiedzy lub świadomości tego stanu, lecz dlatego, że nasz umysł nie dostosował się i nie nabył sił żywotnych do podtrzymania jej. Herman Lietz, założyciel i teoretyk szkół na o. p. w Niemczech tak charakteryzuje jej ducha: „Nicht neue Staats — oder Wirtschaftsformen schaffen neue und bessere Menschen, sondern neue und bessere Menschen, ein neuer Geist und gute Volkserziehung schaffen im Laufe der Zeit bessere Formen und Einrichtungen".

W szkołach na o. p. tkwi zarodek tak pojętego rozwoju ludzkości, spólnoty uiarzmiają zawsze młode głowy wspólnym celem dominującej idei i w młodości odzywa się pierwotny czysty głos serca. Umysły, które wrosną w takie środowisko, staną się pionierami nowych twórczych idei. Szkoły te są też znakomitem środowiskiem wychowania fizycznego, estetycznego i religijno - moralnego. Obcowanie z przyrodą na wolnem powietrzu wśród drzew i kwiatów wzmacnia siły fizyczne, ład i porządek w przyrodzie, piękność natury kształci i rozwija zmysł i uczucia estetyczne, a już Russo ujął najtrafniej wychowanie religijno - moralne na tle przyrody, podając Emilowi pierwsze pojęcia o Bogu na szczycie alpejskim w złotych blaskach słońca i ucząc go moralności naturalnej.

Należy dodać, że żadnej najwznioślejszej idei nie stworzy się programami, stwarzają je ludzie, duchy czyste owiane miłością dusz ludzkich, jaką odznaczali się nasi nieśmiertelni Estkowski, Jachowicz, Czacki ale miejmy nadzieję, że gdy nasze władze uruchomią te szkoły, znajdą się także godni następcy Estkowskich.

Antoni Skoczylas.

=□=

Kronika kulturalna.

LITERATURA.

Drugi wieczór dyskusyjny urządzony przez Zw. Zaw. Literatów we Lwowie poświęcony był omówieniu „Czarnych skrzydeł" J. K. Bandrowskiego. W dyskusji zabierali głos: Ostap Ortwin, Henryk Balk, Hausnerowa, Jedlicz, Kucharski, Moraczewski, Kozicki i. i.

Sieroszewski o swoich „plagjatach". W odpowiedzi na akcję wszczętą przez „Ruch Literacki", mającą na celu udowodnić zjawisko plagjatu w powieści Sieroszewskiego „Zamorski djabeł", sam Sieroszewski przyznaje się do zapożyczenia pewnych pomysłów do swych powieści. Nie wypieram się plagjatu, pisze on, i będę czynił plagjaty w dalszym ciągu, ile razy zdarzy się odpowiednia sposobność. Uważam, iż podróż, historja, biografja, studjum naukowe, korespondencja a nawet wzmianka dziennikarska są materjałem pisarskim, który powieściopisarz może wykorzystać z czystem sumieniem, gdyż nie czyni przez to nikomu krzywdy".

Ferdynand Goetel. Tegoroczny laureat państwowej nagrody literackiej źródło twórczości znalazł w swem własnem, twardem i pełnem przygód życiu. Wywieziony w czasie Wielkiej Wojny, jako zakładnik do Turkiestanu, gdzie był zwykłym robotnikiem, rozpoczął od pisania powieści o podłożu egzotycznem: „Przez płonący Wschód", „Kar-Chat", „Pątnik Karapeta", „Kos na Pamirze", później: „Egipt", „Wyspa na dalekiej północy" i „Serce lodów" (za którą otrzymał nagrodę państwową). Zakrojem autobiograficznym odznacza się powieść „Z dnia na dzień". Twórczość Goetla uzupełniają „Ludzkość", „Humoreski" i. i.

MUZYKA.

Historyczny festival muzyczny. Londyński „New Scala Theatre" rozpoczął 30 grudnia wielki festival, którego organizator Robert Stuart postanowił dać w nim obraz historycznego rozwoju opery od r. 1600 do „Wolnego strzelca" Webera. Festival obejmuje Monteverde'go „Orfeusza" (1607), „Kupidyn i śmierć" M. Locke'a i Gibbonsa, Arundella, „Eneasza i Didonę" Haendel'a „Juljusz Cezar" (1724), nieznaną operę Mozarta „La finta Giardiniera" (Udawana ogrodniczka, r. 1775) i. i. Historyczną rewję oper zakończy Glucka „Alcestis" i Webera „Freischütz" (Wolny strzelec).

Międzynarodowe kursy muzyczne Pod protektoratem kanclerza Schobera odbędą się w roku przyszłym na zamku Laxenburg obok Wiednia międzynarodowe kursy muzyczne, obejmujące historję muzyki, teorję, śpiew, dział skrzypcowy i wiolonczelowy, muzykę kameralną i organy.

Kursy te trwać będą od 1-go lipca do 15-go sierpnia.

W terminie od 5-go lipca do 5-go września odbędzie się w Mozarteum w Salzburgu kurs dla dyrygentów.

W świecie mody.

Co noszą młode panienki?

W dzisiejszych czasach nie jest tak łatwo ubrać młodą panienkę, właśnie dlatego, że właściwie nikt nie ubiera się poważnie. Wobec ogólnie panującego ducha odmładzania się, trzeba bardzo subtelnego smaku, by osóbkę naprawdę młodą, ubrać stosownie do jej wieku. Różnica, nieraz bardzo trudna do uchwycenia, polega na tem, że młode panny noszą suknie niczem się specjalnie nie odznaczające, pełne prostoty, tak co do fasonu, jak koloru i materjału. Niejedna, dobrze się trzymająca mama, może, nawet powinna, ubierać się „młodo", ale rzeczą jej dobrego gustu jest zaznaczyć pewną zasadniczą różnicę między strojem córki, a swoim, bo zbyt „siostrzane" ubiory wychodzą czasem na niekorzyść córki, czego przecież żadna matka nie pragnie, ale daleko częściej na niekorzyść matki, czego ta ostatnia także pragnąć nie może i nie powinna.

Więc w toaletach dla młodych panienek obowiązuje przedewszystkiem prostota, prostota i jeszcze raz prostota. Żadnych przybrań, dodatków, żadnej wymuszonej efektowności. Wszelkie przybrania i niepotrzebne dodatki przytłaczają i gaszą naturalny wdzięk młodości. Dobry smak w tym kierunku przejawi się również w doborze kolorów. Bywają pewne jaskrawe odcienie, które nadają się specjalnie na suknie dla młodych panienek, i inne, które należy bezwarunkowo odradzić, jako zupełnie niestosowne. Do pierwszych należy szczera, płomienista czerwień i bławatny odcień błękitnego koloru, do drugich rdzawy bronz, wyraźna zieleń i inne, znane jako „poważne" kolory.

Ważną jest rzeczą utrafić linię właściwą, przyczem, zachowując wszystkie przepisy najnowszej mody, należy unikać wszelkiej ekscentryczności.

Osoby zamożniejsze, popełniają zwykle jeden błąd, a to, zaopatrując garderobę młodej panny zbyt obficie i bezmyślnie. Wtedy nieraz się zdarza, iż wśród wielu sukienek nie można uczynić dobrego wyboru i panienka nie jest ubrana stosownie do danych okoliczności. Lepiej jest sprawić minimum sukienek, ale tę skromną garderobę zestawić w taki sposób, by była kompletną. Wtedy, stosunkowo niewielkim kosztem, można panienkę naprawdę dobrze ubrać.

Przedewszystkiem w garderobie takiej powinien być porządny i elegancki kostjum spacerowy, stosowny nie tylko na przechadzki po mieście, ale i na wyjazdy. Z materjałów do wyboru są różne rodzaje „Tweed'u", bardzo trwałego i efektownego materjału. Tu o dobrym wyglądzie całości stanowi tylko krój i materja, a więc nie należy żałować na gatunek i krawca, a zato unikać wszelkiej fantazji. Kloszowa spódniczka i bluzka, lub też cała skromna, kloszowa sukienka i na to półdługi prosty paltot z futrzanym kołnierzem i manszetami (jak Fig. I.), stanowią całość bardzo elegancką i praktyczną. Kapelusik do tego powinien być niewielki, ciasno obejmujący głowę naturalnie filcowy.

Następnie idzie suknia wizytowa, także zupełnie gładka i skromna, z welwetu, aksamitu, Crepe Marocain lub Crepe Satin. Jako stanik widzimy tu długi kasak z długimi rękawami, mającymi od łokcia duże bufy z brokatu. Spódniczka jest kloszowa, z tyłu dłuższa niż z przodu. Bufy ożywiają i urozmaicają jednokolorową całość.

Na taką suknię wkłada się elegancki paltot, który będzie służył również jako okrywka wieczorowa, a więc najlepiej sporządzić go z aksamitu. Krój ten prosty ładnie zaznacza sylwetkę, uzupełnioną wychodzącą z pod niego, jak każe najnowsza moda, kloszową spódniczką.

W ostatku mamy także suknię balową. Może być cała zrobiona z bardzo dziś modnego tiulu, ale można również stanik sporządzić z koronki, metalizującego brokatu, lub delikatnego haftu, jednakowoż unikając wszelkiego krzykliwego efektu. W stanie przychodzi bardzo szeroka szarfa, która, jak za czasów naszych babek, należy podtrzymać odpowiedniemi podpórkami z fiszbinu czy drucika. Szarfa ta, o wiązaniu spływającem podkreśla młodociany wygląd sylwetki.

=□=

U nerwowo chorych i cierpiących psychicznie lagodnie działająca naturalna woda gorzka **Franciszka-Józefa**, przyczynia się do dobrego trawienia, daje im spokojny, wolny od ciężkich myśli sen. Doświadczenia słynnych neurologów wykazały, że używanie wody **Franciszka-Józefa** jest nieodzownie wskazane, nawet w najcięższych wypadkach cierpień mózgowych i mlecza pacierzowego. 2903

Życie gospodarcze.

Propaganda przemysłu.

Amerykański doradca finansowy p. Dewey, który w rozmowach z przemysłowcami łódzkimi wysunął już dawno cały szereg postulatów reformatorskich dla włókiennictwa, m. in. uczynił zarzut, że przemysł tekstylny nieomal zupełnie nie stara się o propagandę i reklamę swych wyrobów. Dla amerykanina, przyzwyczajonego w swej ojczyźnie do reklamy na niesłychaną skalę, czemś zgoła niepojętem jest, jak można konserwatyzm swój posuwać do tego stopnia, aby trzymać towar „w ukryciu" i nie zachwalać go wśród szerokiej publiczności. P. Dewey żąda wprowadzenia w życie pełnego planu propagandowego, oraz uwzględnienia czynnika reklamy w normalnej kalkulacji.

Gdzieś na dnie duszy pokutuje jeszcze w Polsce zasada, że dobrego towaru nie trzeba chwalić. Przypomina się nam, że przed stu laty w Anglji istniał zwyczaj, zabraniający kupcom urządzania wystaw i „chełpienia się" swemi towarami, aby nie stwarzać sobie nawzajem konkurencji i nie wynosić się ponad innych. Do cechów nie należeli żydzi, ponieważ nie byli tam przyjmowani. Nie obowiązywał ich wobec tego zakaz cechowy i całkiem spokojnie urządzali sobie wystawy, zachęcające do kupna towarów. Prof. Sombart tej właśnie okoliczności przypisuje fakt, że wewnętrzny handel angielski znalazł się szybko w rękach żydów, którzy nie byli krępowani przesądami.

W Polsce sytuacja dziś przedstawia się w ten sposób, że abstynencja reklamowa przemysłu i handlu polskiego niesłychanie szkodliwie działa na ukształtowanie się bilansu handlowego. Cały szereg renomowanych artykułów zagranicznych, szczególnie w dziedzinie kosmetyki i specyfików kalkuluje się w ten sposób, że koszty surowca i robocizny pochłaniają 5 proc. ceny, 75 proc. kosztuje reklama, a reszta idzie do kieszeni w postaci zysku. Rzecz jest jasną, że taki przemysłowiec czerpie zyski nie tyle ze swego towaru, jak raczej z reklamy. Innemi słowy, płacąc za rzekomo wspaniały wyrób zagraniczny, płacimy właściwie za ogłoszenia w pismach, afisze przeźrocza i wszelkie inne postacie reklamy.

Z punktu widzenia produkcji i konsumcji, jest to może nieproduktywnie, wymaga tego jednak dzisiejszy ustrój gospodarczy. W każdym razie, te dziesiątki milionów nie powinny pozostać w kraju.

Racjonalne „opracowywanie" rynku drogą reklamy jest dla całego przemysłu w Polsce palącą koniecznością.

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w złotych	Wartość nomin. w złotych	Kursy szacunkowe z 31/12 1929	Akcje kotowane	W czasie od 30/XII—4/1 Kurs najniższy	Kurs najwyższy
10·—	100·—	88·—	Bank Hipoteczny		
—	100·—	84·—	Bank Przemysłowy	75·—	80·—
16·—	100·—	177·—	Bank Polski	—·—	—·—
13·50	100·—	137·—	Browary	—·—	136·—
—	50·—	33·—	Cegielski	—·—	—·—
16·—	100·—	164·—	Chodorów	153·50	154·—
3·—	100·—	40·—	Chybie	—·—	—·—
—		63·—	Lokomotywy	—·—	—·—
4·—	20·—	26·50	Gazolina	—·—	—·—
2·—	20·—	22·50	Gazy wschodnie	21·75	22·—
	100·—	82·50	Karpalit	—·—	—·—
8·—	100·—	89·—	Oikos	—·—	—·—
2·—	25·—	21·50	Parowozy	—·—	—·—
—	25·—	6·25	Pezet	—·—	—·—
—	25·—	3·25	Pocisk		
—	50·—	165·	Siersza górnicz.	—·—	—·—
0.30	1·—	3·—	Superfosfat	—·—	—·—
2·—	100·—	101·—	Tesp	—·—	96·—
10·—	100·—	62·50	Zieleniewski	—·—	—·—
	5 dol.	70·50	5% pożyczka dolarowa	—·—	—·—
	100·—	119·50	4%, pożyczka inwestycyjna	—·—	—·—
			Akcje niekotowane		
		—	Elektrosan		
		0·11	Foresta		
	10·—	0·30	Gazy zachodnie		
	25·—	17·25	Jaworzno		19·75
	10·—	-	Len		
	100·—	191·—	Lesienice	—·—	—·—
0·60	10·—	6·25	Olkusz	—·—	—·—
	50·—	5·75	Polski przemysł naftowy		
	500·—	280	Przeworsk	—·—	
		20·50	Radziwiłł		—·—
	100·—	47·—	Schön		

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, dnia 4 stycznia 1930

W handlu walutami i dewizami kursy kształtują się zniżkowo z powodu obfitego zaofiarowania. — Dolary gotówkowe kupowano ostatnio po kursie 8.86 i pół. Giełda dewizowa nawet z Nowym Rokiem nie rozpoczęła swych czynności i narazie niema nawet nadziei, by reaktywować obroty giełdowe w dziale walut i dewiz.

Na giełdzie akcyjnej chwilowo zupełny brak zainteresowania. Piątkowe zebranie giełdowe odbyło się wogóle bez transakcji. — Kursy poszczególnych papierów utrzymują się nadal na niskim poziomie. — W obrotach pozagiełdowych poszukiwano sporadycznie akcji Jaworzna, także dla terminowych transakcji.

Na giełdzie zbożowej zawierano licznejsze transakcje, z początkiem tygodnia w pszenicy, owsie, jęczmieniu i hreczce. Ceny naogół niejednolite, przeważnie jednak zniżkowe.

Z eksportu premjowanego korzystają narazie nieliczne tylko firmy, wywożąc jęczmień, podczas gdy wywóz żyta, z powodu zbyt znacznej relacji taryfowej do granicy, nie kalkuluje się. E. F.

Z giełdy

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 stycznia. (Tel. wł.). — Ogólnie obrót dewizami mniejszy. Tendencja dla walut europejskich przeważnie mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88.

Rubel złoty 4.65 i jedna czwarta.

Akcjami obroty małe tendencja mocniejsza.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4 stycznia. (Tel. wł.). — Londyn 43.41; Berlin 46.80—47.20; Berlin (wypłaty na Warszawę) 46.95—47.15; Berlin (wypłaty na Poznań) 46.92 i pó — 47.12 i pół; Gdańsk 57.59—57.73; Wiedeń (czeki) 79.62 i pół — 79.90 i pół; Zurych 57.75.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

SKUPUJEMY wysokie ceny za złoto, brylanty i perły **Dąbrowski-Rozwarzowski**, Lwów, Hotel Georgeal Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 123

WYSTAWA i sprzedaż obrazów i rzeźb. **„Zachęta"**, ul. **Legionów** 7. 19

PIANINO znakomite, najnowszej konstrukcji piękne modne zamienię na fortepian gorszy dopłata wedle umowy lub sprzedam. Kopernika 26. Sklieniarski, telefon 83-31. 74

NA LÓD kompletne garnitury **„SPORT"**, tylko plac Halicki 3. 49

DLA noworodków kompletne wyprawki **„SPORT"** tylko plac Halicki 3.

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki krótkiutki, trzyletni sprzedam okazyjnie. Kopernika 26. Sklieniarski, telefon 83-31. 94

FORTEPIAN lub pianino uprasze zaraz za gotówkę. Podać cenę i markę. Administracja Słowa pod „Długie wieczory". 95

KAMIENICA nowa, II. piętrowa z pełnym komfortem, solidnie budowana, w linie 3 pokojowe mieszkanie. Czynsz roczny 22.000 zł. do sprzedania. Wiadomość u gospodarza Leśna 7 87

KWIATY piękne, karnawałowe, gotowe i na zamówienie Pełczyńska 1, II. p. 11043

SCHWEIGHOFERA światowej sławy **fortepiany, pianina** po bardzo przystępnych cenach na dogodne spłaty poleca **wyłączne zastępstwo „Moniuszko"**, Zimorowicza 10. 17

2.800 zł. **Pianina nowe zagraniczne** czarne najnowszej konstrukcji na dogodne spłaty poleca 28
„Moniuszko" Zimorowicza 10.

FORTEPIAN krzyżowy kupię. Gotówką zaraz płacę. Nowacki, Piłsudskiego 17. 16

KAMIENICA
dwupiętrowa, z pełnym komfortem, 8 pokoi na piętrze z ogródkiem, wolnem pomieszkaniem, przy bocznej Potockiego okazyjnie do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia: Kram Studencki, Lwów, Szajnochy 2. 129

PŁASZCZYKI do lat 15 **„SPORT"**, tylko plac Halicki 3. 0967

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci **„Sport"**, tylko plac Halicki 3.

MŁOCARNIĘ z motorem sprzedam okazyjnie natychmiast. Kornweitz, Lipica górna, woj. stanisławowskie. 97

SPRZEDAM kamienicę II. p., dom. parcelę wartości kilkunastu tysięcy dolarów lub zamienię za realność kołomyjską — Zaleszczyki, — ulica 16, właściciel 115

RADJOODBIORNIK ekranowany „Kadione", ramową anteną akumulatorami, głośnikiem sprzedam. Kolejowa. Sykstuska 10. 104

WILLĘ wolną kupię. Właściciele oferują pod „Dol. 10.000 gotówką" do Biura Buchstaba, Jagiellońska. 93

ZUPEŁNE ZWINIĘCIE
zakładu
ceny bajecznie niskie
„ELEKTROBŁYSK"
Lwów, Skarbkowska 4
tel. 10408
lamp, świeczników, żarówek
i wszelkich materjałów elektrycznych.

Aparaty Radjowe.
TEL.-FUNKEN 40 W. i B. prądowe i na baterje **„INGELEN"**, **„MARION"**, **„EKRAVOX"**, **„TESIG"** oraz aparaty własnego wyrobu najnowszych systemów. Wszelkie części radjowe. **Głośniki, Prostowniki,** i t. p. poleca po najniższych cenach i na dogodnych warunkach
„ECHO" Oddział Radjowy Lwów Sykstuska 24
Tel. 17 81. 106
Przyjmujemy wszelkie naprawy i przeróbki aparatów

najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie"

Ostrzeżenie!

W ostatnich czasach pojawiły się na rynku mało polskim różne naśladownictwa mego pakowanego **„C-Z-W-" mydła z Lwami**. Nieuczciwa konkurencja goniąc za łatwym zarobkiem ze szkodą dla konsumenta, stara się w błąd wprowadzić Sz. moich odbiorców, imitując nawet bardzo udatnie nie tylko opakowanie ale i zewnętrzny wygląd króci mydła, jedna że **nie może w żaden sposób jakością mydła dorównać fabrykatom moim**, opartym na przeszło **61-letniem doświadczeniu**. Celem też łatwiejszego odróżnienia falsyfikatu od oryginału przyjąłem dla mego mydła pakowego jednolitą nazwę 10835

„C-Z-W"-Lewal mydło z Lwami

Proszę więc Sz. Odbiorców moich we własnym interesie baczną uwagę zwracać na nazwę i markę fabryczną

Przeciwdziałaniu fałszerstwom wystąpię na drogę sądową.
D. CZWIKLITZER FABRYKA MYDŁA w KATOWICACH IV.

WAŁECZKI do uszczelniania okien i drzwi przed zimnem, **szczotki rozmaite, rogóżki kokosowe, wosk, terpentynę** i inne artykuły gospodarcze poleca
DROGERJA
Józefa Koleżańskiego
ul. Batorego 34 a. 9637

Pośrednictwo pracy w aptekach
prowadzi Związek Zawodowy Farm. Prac. Lwów, Mikolasa 15. II. p. telefon 60-19. Na wszelka korespondencje odpowiadamy odwrotnie 84

Inserujcie w „Słowie Polskiem"

FIRANKI
TAPETY — KANAPY
T. KYSIAK i SYNOWIE
Lwów pl. Smolki 4 — Tel. 40-03 ul. Kościuszki 20, Tel. 19-85 5022

Z powodu rekonstrukcji lokalu
odbywa się sprzedaż mebli wszelkiego rodzaju począwszy od 2/I br. aż do odwołania za gotówkę jakoteż na raty — po cenach znacznie zniżonych. 108

Magazyn mebli **Steil i Ska**
Lwów, Kazimierzowska 29, telef. 64-13.

Meble na raty! **ceny gotówkowe oraz**
MEBLE tapicerowane własnego wyrobu najtaniej w **„DOROTEUM"**
Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 5

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przy muje wszelkie roboty tapicersko dekoratyjna tak w miejscu jak i na prowincji 1
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

System amerykański!
Fabryka mebli „Fameta"
Lwów, Krasickich 18a
Sprzedaje każdemu bez poręczyciela na warunkach dogodności dotychczas nie używanych. **Sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne i biurowe.**
Od 10 Zł. Od 10 zł.
Pojedyncze sztuki mebli, meble wyścielane, fotele do spania, kanapy, materace, szafy i t. p. 10781

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

CZTERY pokoje z kuchnią komfort od roku zamieszkane w nowej kamienicy ul. Ochanowskiego do wynajęcia od 1 kwietnia. Telefon 78-07 55

ZAMIENIĘ 5-6 pokoi, śródmieście Lwowa komfort. Zgłoszenia pisemne „Szczęsny" Biuro Ogłoszeń Legionów 1. 128

POSZUKUJĘ stancji przy inteligentnej rodzinie osobny pokój z utrzymaniem dla kształcącej się młodej panienki od lutego. Zgłoszenia do administracji pod „K. D.". 115

MIESZKANIA 4 pokojowe z komfortem w nowej kamienicy zaraz do wynajęcia. Wiadomość Wiśniowieckich 8 telefon 53-48 od 11 1. 99

POKÓJ frontowy suchy, ciepły, całe utrzymanie lub bez. Blisko Sacré Coeur Żabarzka 3 pierwsze piętro Fedorowicz 133

Willa „Ludwik" w Truskawcu
22 pokoji eleganckо urządzonych z komfortem do wynajęcia.
Zgłoszenia: Bracia Roth, Lwów, plac Mariacki 8 89

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

EKONOM energiczny lat 55. Polak 35 lat praktyki gospodarczej, plantator buraków cukrowych, zamierzony hodowca koni i bydła, znający się na prowadzeniu krowiarni z wielkim dochodem mlecznym, obznajomiony we wszystkich gałęziach gospodarczych i dobry organizator robót polnych z chlubnemi świadectwami i poleceniami, poleca się na dobrej rekomendacji poszukuje posady na ordynarie od 1-go stycznia 1930 roku. **Prawdzic,** Nowe Miasto, o. p. loco, koło Dobromila. 60

POSZUKUJĘ lekcji na przed lub po południe. Udzielam muzyki, malarstwa, francuskiego i korepetycji w zakresie gimnazjum. Najchętniej wzamian za pomieszkanie i wikt. Zgłoszenia pod „Wynagrodzenia" 54

EMERYT sądowy, tabularzysta, buchalter rolny, absolwent szkoły handlowej, piękne pismo, trzeźwy, szuka posady. „Bezwzględnie wierny" do administracji. 77

Grand Prix Paryż.
Duży złoty medal Paryż
Duży złoty medal Poznań i inne
B. SOMMERFELD.
Fabryka Pianin rok zał. 1905. Roczna produkcja 1500. Wyłączne zastępstwo **St. NOWACKI** i ska Lwów, Piłsudskiego 17 121

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KURS tańców nowoczesnych rozpoczynamy 9 Dancing w niedzielę i czwartek godzina 6. Nowiccy, Piłsudskiego 16. 100

RODOWITA angielka udziela lekcji dla początkujących oraz konwersacji. Wiadomość: administracja pod „Angielka". 102

RODOWITA francuska udziela lekcyi i konwersacji. Zgłoszenia do administracji pod „Dyplom". 98

POMOC LEKARSKA

Roentgenolog
Dr. Ludwika Landes-Leinerowa
ordynuje obecnie we Lwowie przy **ul. Łozińskiego 9** (parter) obok placu akademickiego. Telefon Nr. 5-50. 91

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
ordynuje dla kobiet od 2 do 6, **obecnie ul. Łozińskiego 9. - tel. 81-03.**
boczna pl. Akademickiego, naprzeciw Kawiarni Szkockiej. 120

Dr. Zofja Wepper
Janowska L. 26, telefon 25-19. Choroby skórne i wener. od 3 4. Kosmetyka od 12 1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estet. zmarszczek. Leczenie żylaków „Diaterm" 92

OŻNE DOŚCIELNE
10 groszy za wyraz.

APARATY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich Lwów pl. Mariacki 8 12

PRZERABIA i podrywa w ciągu dnia kołdry, materace, wkłady znany Magazyn pościeli w. Łyckiego Lwów, Gródecka 3 1 59

FABRYKA trykotaży, Leg Janów 3 podwórze, wykonuje modne i przerabia garsonki żakiety, podrabia rękawiczki i łapie oczka. 130

CO wtorku bezpłatna kuracyjna mycie głowy w Instytucie kosm. tryz. B. Thiel. pl. Trybunalski 1. I. 11.

2.000 dolarów w całości na pierwszą hipotekę lwowską. Dr. Margulies Pasaż Hausmana 5 101

POSZUKUJĘ pożyczki 5 do 6 tysięcy dolarów na I. hipotekę kamienicy w śródmieściu w pewne ręce. Zgłoszenia do administracji pod „Pewne ręce". 103

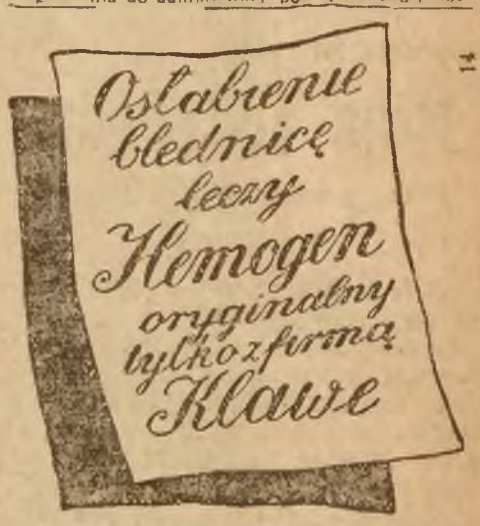

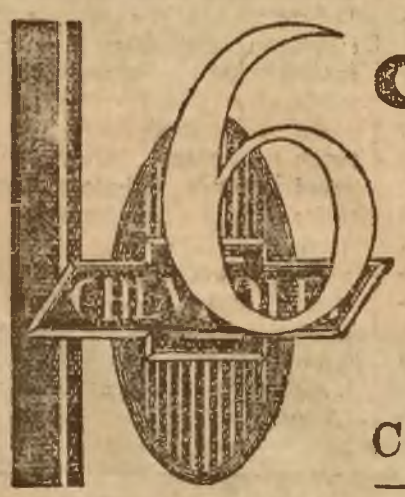

6 cyl. CHEVROLET-

jeszcze bardziej oszczędny

od wozów 4 cyl.

Ceny od Zł. 10.650, loco fabryka Warszawa.

ROK ZAŁOŻENIA 1911

Koncesjonowana i kaucj. dekretem Min. Przem. i Handlu z dnia 6/10 1924 r. za Nr. L. P. A. 2695

WYWIADOWNIA HANDLOWA

KAZIMIERZA PIECHOCKIEGO

Centrala w Warszawie, ul. Marszałkowska 87
Oddziały: w Poznaniu, Łodzi i Katowicach

z dniem 1 stycznia 1930 r. uruchomiła swój

ODDZIAŁ WE LWOWIE, UL. PIEKARSKA 6,

Telefon 80-19, skrót telegr. „ANKIETA"

NAJWIĘKSZA HANDLOWA INSTYTUCJA WYWIADOWCZA W POLSCE

Zatrudnia 80 stałych urzędników biurowych i ca. 2.000 korespondentów prowincjonalnych

Utrzymuje bezpośrednią służbę informacyjną w Europie i krajach zamorskich.

Dla abonentów wprowadziła uproszczony kontakt z Oddziałami Wywiadowni.

Informacji udziela się we wszystkich językach europejskich.

Prospekty wysyła się odwrotną pocztą.

6

TO SZCZYT DOSKONAŁOŚCI
"His Masters Voice"
GRAMOFONÓW I PŁYT

„HIS MASTER'S VOICE"
to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca
„POSŁUCHAJ I OSĄDŹ!"
The Gramophone Co Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę
JÓZEF WEKSLER
Członek i Eksp. Izby Handl. Brytyjskiej
Warszawa, — Marszałkowska 132.
Kraków, — Florjańska 25.
10210 Lwów, — Sykstuska 2.

Sąd okręg. i. handl. we Lwowie, Oddział IV.
dnia 12 lipca 1929
Firm. 1320/29
Stow. II. 14.

Zmiany dotyczące Spółdzielni.

Data wpisu 30 sierpnia 1929.

Brzmienia firmy „Polska Spółdzielnia Kredytowa zogr. por. we Lwowie przedtem Krajowe Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników stow. zar. z ogr. por.

Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia z 11/V 1929 końcowy ustęp par 2 par. 45 i par 47 ustęp a) statutu.

Przedmiot przedsiębiorstwa odtąd: wszystkie operacje przewidziane w par. 91 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1928 Dz. U. Rzp. P. Nr. 34 poz. 321 o prawie bankowem a pozatem prowadzenia biura porady, gospodarczej czytelni, bibljoteki i t. p. 117

DZBANKI, imbryki i wogóle wszystkie naczynia kuchenne, powinny być zawsze idealnie czyste i lśniące.

Nic dziwnego, że każda gospodyni szczyci się wzorowo utrzymaną kuchnią. Kto raz wypróbował Vim, ten bez niego obejść się nie może.

Trzeć przedmioty wilgotnym gałgankiem posypanym Vim'em, a następnie doprowadzać do połysku miękką ścierką.

Vim może być używany nietylko do naczyń kuchennych lecz również do wszystkiego w domu co tylko wymaga czyszczenia i polerowania.

Vim sprzedaje się w małych paczkach jak również i w dogodnych puszkach.

VIM

V.P.19—4

RYDZE kiszone w beczułkach około 5 kg. za 15 zł. grzyby suszone ładne po 22 zł. za 1 kg., gogoce brosznice smażone z cukrem 5 kg. za 16 zł. posyła franco za pobraniem pocztowem **Piaskas Stumer, Kosów, K. Kołomyji.** 114

DO 30 MINUT na system amerykański prasuje, odświeża ubrania. **Pierwsza Chemiczna Pralnia i Farbiarnia.** Specjalność w czyszczeniu dywanów Lwów. Akademicka 26.

IZADORA DUNKAN. 126)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

W tę podróż wybrałam się głównie dlatego, żeby zdobyć pieniądze na utrzymanie szkoły, gdyż z powodu anormalnych stosunków wojennych wydatki były coraz większe. To też łatwo można sobie wyobrazić moją rozpacz, kiedy dostałam ze Szwajcarji telegraficzną wiadomość, iż z powodu komplikacji wojennych przesłane pieniądze nie doszły, a właścicielka pensjonatu grozi wyrzuceniem uczenic na bruk. Wobec tego wszystkie pieniądze jakie posiadałam oddałam Augustynowi i uprosiłam go, by zawiózł je osobiście do Genewy i ratował dzieci. Mój impresarjo po zerwaniu kontraktu wyjechał z jakimś zespołem operetkowym do Chile, a ja wraz z pianistą zostałam bez grosza w hotelu w Buenos Aires. Pomimo tego wszystkiego daliśmy jeszcze kilka przedstawień, ale osiągnęliśmy pod każdym względem skromne rezultaty. W końcu, pozostawiwszy kufry w hotelu, udało nam się wyjechać do Montevideo; zabrałam ze sobą tylko grecki kostjum i błękitne draperje, gdyż właściciel hotelu uważał te rzeczy za bezwartościowe.

W Montevideo publiczność przyjęła nas dosyć przychylnie, ale zdobyliśmy zaledwo tyle, że wystarczyło na podróż do Rio de Janeiro. Przyjechaliśmy tam bez pieniędzy i bez kufrów, ale uprzejmy dyrektor oddał nam do dyspozycji miejski teatr.

W Rio de Janeiro również obudziłam pewne zainteresowanie u publiczności. Poznałam tam poetę, Juana de Rio, którego młodzież brazylijska czciła jak bóstwo. Młodzież ujrzawszy nas na spacerze wołała: „Vive Juan de Rio, vive Isadora Duncan!"

Po ukończeniu występów pozostawiłam Dumesnila w Rio de Janeiro, gdyż cieszył się tam takiem powodzeniem, że go nie chciano puścić, i sama wyjechałam do Nowego Jorku. Miałam bardzo smutną podróż, gdyż ustawicznie niepokoiłam się o losy swojej szkoły i uczennic. Tym samym statkiem przypadkowo wracali także owi bokserzy, z którymi wyjechałam z Nowego Jorku; oni również byli w złych humorach, nie znaleźli bowiem należytego uznania i wracali bez grosza.

W Nowym Jorku nikt nie oczekiwał na mnie w zatoce, gdyż z powodu wojennej cenzury nie przepuszczono mojego telegramu. Przypadkowo przypomniałam sobie dawnego przyjaciela, Arnolda Genthe, i postanowiłam do niego zatelefonować. Genthe to nietylko geniusz, ale i czarodziej zarazem. Zarzucił malarstwo i poświęcił się fotografji, a każda jego fotografja wywoływała jakieś przedziwne, mistyczne, tajemnicze wrażenie.

Wprawdzie używał takiego samego aparatu, jak każdy inny fotograf, ale jego zdjęcia nie były fotografjami pozujących osób, tylko ich duszy. Posiadam kilka jego fotografji, które przedstawiają nie mnie, ale stan mojej duszy, a jedna z nich przedstawia wprost moją duszę. Genthe zawsze był moim wielkim przyjacielem i dlatego, kiedy znalazłam się sama w zatoce, o nim pomyślałam.

Ale na telefoniczne zapytanie, ku mojemu ogromnemu zdziwieniu, odpowiedział inny, doskonale mi znany głos — był to głos Lohengrina, który dziwnym zbiegiem okoliczności, właśnie tego dnia przyszedł do pracowni Gentha. Jak tylko usłyszał, że dopiero przyjechałam i czekam w zatoce sama, bezradna, oświadczył, że natychmiast po mnie przyjedzie. Kiedy w kilka minut potem ujrzałam jego okazałą, imponującą postać uczułam dziwny spokój i bezpieczeństwo, a moja radość z tego niespodziewanego spotkania była tak wielka, jak jego.

Zapewne niejeden z czytelników tej mojej biografji zauważył, że zawsze byłam wierna tym, których kochałam i nigdy żadnego z nich byłabym nie opuściła, gdyby mnie był wierny, nie zdradzał, a nawet tak jak kochałam ich niegdyś, dziś kocham i zawsze będę kochała. Powodem każdego zerwania była niestałość mężczyzny i srogość losu.

Czułam się bardzo szczęśliwa, że po tem nieudanem tournee po południowej Ameryce znowu niespodziewanie spotkałam Lohengrina. Z właściwą mu umiejętnością pokonywania wszelkich trudności, bardzo szybko załatwił wszystkie formalności związane z przyjazdem moim do Nowego Jorku zawiózł mnie do pracowni Genthe'a a stamtąd wszystko troje pojechaliśmy na śniadanie do Riverside Restaurant Lohengrin był w doskonałym humorze i zaraz po śniadaniu, które dość długo trwało zajął się wynajęciem dla mnie sali teatru „Metropolitan" i zaproszeniem wszystkich artystów i wybitnych osobistości Nowego Jorku na przedstawienie. A było to jedno z najpiękniejszych przedstawień w mojem życiu. Nie potrzebując myśleć o finansowem powodzeniu, całą duszę włożyłam w taniec. Na zakończenie, jak zawsze w czasie wojny, tańczyłam „Marsyljankę" co rozpętało burze oklasków i owacji na cześć Francji i ententy.

(C. d. n.).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów. ul. Zimorowicza 15.